

Lipiny: Jako sołtys służył mieszkańcom przez ćwierć wieku



Władysław Kwiatkowski (1950 - 2021)

Opole: Jadwiga Adamczyk doceniona za pracę na rzecz seniorów



Jadwiga Adamczyk

Patron projektu

GRUPA AZOTY
PUŁAWY



Strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska 20 lat

opole.24wspolnota.pl

9 - 15 listopada 2021 r. nr 45 (348) Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%) Wydawnictwa

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA

Polski Ład.
Prawie 16 mln na drogi w naszym powiecie



Dariusz Piotrowski, starosta opolski

Komu kasa, a komu tylko kwiatek. Starosta najhojniejszy dla pedagogów

LISTA NAGRODZONYCH

Dyrektorom dał po cztery tysiące. Ale nie wszystkim. Grosza nie żałował też burmistrz Poniatowej

Komentuj na:

opole.24wspolnota.pl

4 tys. zł

4 tys. zł

3,2 tys. zł

2,5 tys. zł



Michał Wojewoda, LO w Opolu Lubelskim



Tatiana Lasota - Rodzik, ZS w Poniatowej



Joanna Suchowolak, ZSO w Józefowie nad Wisłą



Rafał Pastwa, SP w Poniatowej

STR. 22

Gm. Wilków: Nielegalne świnioobicie. Słone kary dla radnego i sprzedawcy świni

Swoje dochodzenie w głośnej sprawie prowadzi jeszcze prokuratura.

S. 10

Opole Lubelskie: Skok na stację paliw

Złodzieje nie byli zainteresowani paliwem, tylko ... ciągnikiem rolniczym.

S. 8

Policjanci odnaleźli łup w Miłoszówce

Wilków: Pobiegnij z nami w Nadwiślańskim Biegu Niepodległości

S. 24

Opole Lubelskie: Na liczniku 124 km, w organizmie 2,4 promila

S. R5

Dąbrowa Wronowska: Po pijaku prosto w drzewo

S. 10

Opole: Diety sołtysów w górę

S. 20

Chodel: Kiedy zakończą się prace w centrum Chodla

S. 23

REKLAMA

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków



USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów nad Wisłą

☎ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe



Centrum Medyczne Strażacka

ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębienie
- piersi
- tarczycę
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

S T O P K A

Wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opole Lubelskim i jednostek OSP:

29 października

- Poniatowa: Dowóz na szczepienia.

30 października

- Dębniak: Osy na poddaszu.

1 listopada

- Wólka Koleczyńska: Pożar sadzy w kominie.

- Opole Lubelskie: Kot na drzewie.

2 listopada

- Chodel: Pożar stodoły.

- Opole Lubelskie: Kot na drzewie.

4 listopada

- Opole Lubelskie: Próba samobójcza.

(ja)



NIE PRZEGAP

10 listopada - Program artystyczny z okazji Święta Niepodległości. Chodel, kino Wrzos, godz. 11.

11 listopada - II Nadwiślański Bieg Niepodległości. Wilków, godz. 10. W programie: msza święta, złożenie kwiatów, bieg na dystansie 3 km.

11 listopada - Opolska Miła Niepodległości. Bieg Solidarności. Opole Lubelskie, godz. 8.30. Dystans 2,2 km.

15 listopada - 25. Jesienny Konkurs Recytatorski. Eliminacje Powiatowe. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 10.

(ja)

Kwiaty i znicze zapłonęły na grobach poległych

Widok, jaki zastaliśmy na cmentarzach wojennych przed Świętem Zmarłych, buduje. Z naszym patriotyzmem jeszcze nie jest tak źle.

Pamiętamy nie tylko o najbliższych zmarłych. Jak się okazuje, pamiętamy również o naszych rodakach, którzy przelewali krew, walcząc o niepodległą Polskę.

Ziemia opolska skrywa prochy powstańców, żołnierzy walczących podczas pierwszej i drugiej wojny światowej oraz w podziemiu niepodległościowym. Są wśród nich żołnierze wyklęci. Ich mogiły znajdziemy m.in. w lesie w Borowie - Kolonii, gdzie pochowany został podporucznik Jerzy Stefański ps. Cedur, podkomendny majora Hieronima Dekutowskiego ps. Zaporą, żołnierz patrolu Ducha. Zginął 6 stycznia 1947 roku, ranny granatem podczas obławy Urzędu Bezpieczeństwa.

W Godowie znajduje się cmentarz partyzantów z oddziału Zapory. Spoczywa tu około dwudziestu żołnierzy poległych w latach 1942-1947. W Kracze-



Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

Borów Kolonia. Cmentarz wojenny. Spoczywa na nim od 650 do 700 żołnierzy poległych podczas I wojny światowej. Jest też zbiorowa, symboliczna mogiła żołnierzy Armii Krajowej

wicach na cmentarzu parafialnym znajdziemy dwie zbiorowe mogiły żołnierzy Armii Krajowej poległych w latach 1939-1946. Z kolei w zbiorowej mogile na cmentarzu w Opolu Lubelskim pochowani zostali żołnierze AK zamordowani podstępnie w Owczarni 4 maja 1944 roku przez oddział Armii Ludowej.

Przed Wszystkimi Świętymi groby zostały posprzątane. W ak-

cję porządkowania włączyły się grupy rekonstrukcji historycznej, strażacy, uczniowie i nauczyciele z Granic i Opolu Lubelskiego, członkowie Stowarzyszenia Lubelski Wschód Serc i zwykli mieszkańcy. Robili to - jak zgodnie przyznają - z poczucia obowiązku.

Gdy pojechalismy zapalić symboliczne znicze, zastaliśmy udekorowane kwiatami groby bohaterów. Powiewały nad nimi

biało-czerwone flagi i płonęły znicze.

- Każda inicjatywa, nawet najmniejsza, dzięki której choć w minimalnym stopniu docieramy do lokalnej społeczności z wiedzą o żołnierzach wyklętych, jest budująca. Ci żołnierze na to zasługują, jak nikt - podkreśla Eliza Pelc, wolontariuszka Muzeum Powstania Warszawskiego.

AC



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 8 do 14 listopada**Dyżur całodobowy:**

Apteka Rodzinna Eskulap, Opole Lubelskie, ul. Kościuszki 5, tel. 533 340 936

Dyżur wspomagający:

Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 15 do 21 listopada**Dyżur całodobowy:**

Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Dyżur wspomagający:

Apteka, Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego 1, tel. (81) 827 20 13

(ja)

R E K L A M A

EKO-NOVA
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR **ALARMOWE**

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY**AGD**

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

**BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYK**

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA STAROOPOLSKA
- DOWÓZ
81 827 53 51

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**BRAK PLANOWANYCH
PRZERW W DOSTAWIE
PRĄDU**

- To bardzo dobry wynik, kwota wysoka, satysfakcjonująca – przyznaje starosta opolski

Polski Ład. Prawie 16 mln na drogi w naszym powiecie



Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

W czwartek, 4 listopada w Opolu Lubelskim miało miejsce uroczyste wręczenie symbolicznych czeków z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Samorządowcom z powiatu opolskiego czek wręczała posełanka Gabriela Masłowska i wicewojewoda Bolesław Gzik. Starosta Dariusz Piotrowski odebrał tabliczkę z kwotą 15.675.000 zł. - Z pewnością będziemy w kolejnym naborze wnioskowali o rozbudowę szpitala w Opolu, bo dla nas jest to priorytet - zapowiada Piotrowski

Przyznana kwota dofinansowania z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych plasuje powiat opolski na czwartej pozycji w województwie.

Pokusiliśmy się sprawdzić, jak na tle wszystkich powiatów województwa lubelskiego wypadliśmy pod względem wysokości środków przekazanych samorządom w ramach pierwszego rozdania z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Z naszego zestawienia wynika, że nie jest aż tak źle. Ale zawsze mogłoby być lepiej.

Jesteśmy w czołówce

Najwięcej, aż 18 mln zł dostał powiat lubartowski. Tuż za nim znalazły się powiaty zamojski (17 mln zł) i tomaszowski (16 mln zł). Powiat opolski z kwotą 15,6 mln zł uplasował się na czwartym miejscu.

Nasze władze się cieszą.

- Nasz powiat w porównaniu z innymi na Lubelszczyźnie nie otrzymał ogromne środki, większość dostała dużo niższe kwoty. W przeliczeniu na liczbę ludności jesteśmy w czołówce. Dostaliśmy więcej niż powiat lubelski. Dzięki tym dotacjom zrealizujemy kolejne duże i oczekiwane przez mieszkańców inwestycje. Uważam, że to bardzo dobry wynik, kwota

wysoka, satysfakcjonująca – przyznaje Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Na 20 powiatów w województwie lubelskim jedynym, który nie dostał nawet złotówki, był powiat parczewski.

Zrobią 16 km dróg

Powiat opolski złożył trzy wnioski. Pierwszy dotyczył rozbudowy Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Opolu Lub. W planach jest budowa nowego pawilonu szpitalnego dla 71 pacjentów. Na realizację tej inwestycji władze powiatu potrzebują 25 mln zł. Liczyli, że dostaną 21 mln zł dofinansowania z Polskiego Ładu. Nie dostały grosza, bo wniosek został negatywnie oceniony. Drugi

ILE LUBELSKIE POWIATY DOSTAŁY Z POLSKIEGO ŁADU (kwoty podajemy w zaokrągleniu)

1. POWIAT LUBARTOWSKI - 18 mln zł
2. ZAMOJSKI - 17 mln zł
3. TOMASZOWSKI - 16 mln zł
4. OPOLSKI - 15,5 mln zł
5. LUBELSKI - 15,5 mln zł
6. KRASNOSTAWSKI - 15 mln zł
7. PUŁAWSKI - 15 mln zł
8. RYCKI - 15 mln zł
9. BIŁGORAJSKI - 15 mln zł
10. JANOWSKI - 14 mln zł
11. ŁUKOWSKI - 14 mln zł
12. KRAŚNICKI - 14 mln zł
13. RADZYŃSKI - 10 mln zł
14. CHEŁMSKI - 5 mln zł
15. HRUBIESZOWSKI - 5 mln zł
16. BIALSKI - 5 mln zł
17. ŁĘCZYŃSKI - 4,5 mln zł
18. ŚWIDNICKI - 4 mln zł
19. WŁODAWSKI - 4 mln zł
20. PARCZEWSKI - 0,00

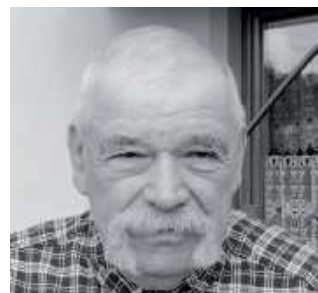
wniosek na ponad 5 mln zł dotyczył modernizacji zabytkowej linii kolejowej Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej.

A trzeci przebudowy 16 km dróg powiatowych. Opiewa on na 16,5 mln zł. I to on został wybrany do dofinansowania. Nową nawierzchnię otrzyma jeden z kilku najgorszych ciągów drogowych znajdujących się na terenie gminy Chodel. Chodzi o drogę relacji Poniatowa – Chodel. Przy okazji wybudowana zostanie ścieżka rowerowa, o którą zabiegali mieszkańcy. Oprócz tego wyremontowane zostaną drogi powiatowe w miejscowościach Adelina, Osiny, Emilcin i Dąbrowa Wronowska.

Agnieszka Gołębiowska

Jako sołtys służył mieszkańcom przez ćwierć wieku

W wieku 71 lat zmarł Władysław Kwiatkowski, społecznik, strażak, wieloletni sołtys wsi Lipiny.



Władysław Kwiatkowski (1950 - 2021)

- Wszyscy dobrze znaliśmy pana Władysława. Przez wiele lat nasze drogi splotały się z sobą. Ciągłe trudno uwierzyć, że to już przeszłość – mówi Krzysztof Wieczorek, prezes OSP Lipiny.

Władysław Kwiatkowski urodził się 18 sierpnia 1950 roku w Truszkowie. Do Lipin sprowadził się w 1966 roku i od razu dał się poznać jako społecznik z krwi i kości. Po raz pierwszy został wybrany na sołtysa w 1996 roku. Funkcję tę pełnił nieprzerwanie aż do śmierci.

- Zawsze był bardzo zaangażowany w sprawy sołectwa, jak również całej gminy. Zawsze chętnie włączał się do każdej akcji organizowanej przez urząd – wspomina zmarłego Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Był bardzo mocno zaangażowany w życie wioski. A jego starania były doceniane przez mieszkańców.

- Wielokrotnie zgłaszał problemy złego stanu drogi powiatowej Poniatowa-Chodel, jak również braku chodnika w obrębie swojego sołectwa. Niestety nie dożył jej realizacji, która będzie w najbliższym czasie – dodaje wójt.

Władysław Kwiatkowski działał przez wiele lat w miejscowej jednostce straży pożarnej, pełnił funkcję gospodarza. Dbał o nią i starał się rozwijać na miarę swoich możliwości, za co był wielokrotnie nagradzany.

- Zawsze potrafił umiejętnie dzielić swoje życie pomiędzy rodziną a życiem społecznym, aktywnie uczestnicząc w wychowaniu najpierw swoich dzieci, później wnuków czy na koniec opiekując się prawnukami. Zawsze, gdy tylko zawiązała się, zostawiał wszystko, by iść z pomocą drugiej osobie – przyznaje prezes Wieczorek.

Odszedł dzień po Zaduszkach. Miał 71 lat. Pogrzeb odbył się w sobotę w Chodlu. W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyli najbliżsi, znajomi, sąsiedzi, strażacy i władze gminy.

AC



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
20 października	Kluczkowice	41-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Volkswagen	3 promile
22 października	gm. Chodel	39-letni mieszkaniec gm. Chodel	rower	0,6 promila
22 października	Szczekarków	53-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	2,4 promila
22 października	Rogów	29-letni mieszkaniec gm. Wilków	motorower	2 promile
22 października	Urządków	66-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	1,8 promila
24 października	Opole Lub.	24-letni mieszkaniec gm. Opole Lub.	Volkswagen	1,3 promila
30 października	Opole Lubelskie	24-letni mieszkaniec gm. Chodel	Audi	prawie 2,4 promila
30 października	Zagłoba	73-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	0,46 promila
31 października	Opole Lubelskie	23-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	ciągnik rolniczy	2,5 promila
1 listopada	Poniatowa	37-letni mieszkaniec Poniatowej	BMW	blisko 2,3 promila
2 listopada	Zastów Polanowski	66-letni mieszkaniec gm. Wilków	Peugeot	2,3 promila
3 listopada	Poniatowa	36-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	Volkswagen	2,8 promila

R E K L A M A

WULKANIZACJA

WYMIANA OPON

TIR-OSOBOWE-ROLNICZE

531 654 666

Opole Lubelskie ul. PRZEMYSŁOWA 33

SKUP ZŁOMU



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Lucyna Gawlak, 84 l.

Ugory, zm. 29 października

Henryk Stateczny, 82 l.

Wólka Polanowska, zm. 30 października

Henryk Daczka, 68 l.

Szczekarków Kolonia, zm. 31 października

Jan Strawa, 91 l.

Opole Lubelskie, zm. 2 listopada

Joanna Rola, 85 l.

Opole Lubelskie, zm. 1 listopada

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Grzegorz Mędak, 54 l.

Kazimierzów, zm. 27 października

Teodora Żak, 86 l.

Chodel, zm. 27 października

Helena Pietroń, 103 l.

Wandalin, zm. 29 października

Natalia Krawczyk, 101 l.

Witoszyn, zm. 30 października

Helena Bartnik, 89 l.

Opole Lubelskie, zm. 1 listopada

Alina Henryka Porębska, 74 l.

Opole Lubelskie, zm. 1 listopada

Jan Fedorowicz, 89 l.

Kawęczyn, 2 listopada

Władysław Kwiatkowski, 71 l.

Lipiny, zm. 3 listopada

Janusz Czapla, 56 l.

Stasin, zm. 3 listopada

Józef Łakomy, 84 l.

Ludwików, zm. 3 listopada

Wanda Jaśkowska, 76 l.

Kępa Gostecka, zm. 3 listopada

Helena Ciepielewska, 87 l.

Rogów, zm. 3 listopada

Znicz - Usługi Pogrzebowe K.Ptak

Opole Lubelskie, ul. Lubelska 9

tel. (81) 827 59 24, kom. 784 559 198

PONIATOWA

Barbara Marczyńska, 83 l.

Kolonia Szczuczki, zm. 2 listopada

Radosław Żylik, 30 l.

Poniatowa, zm. 3 listopada

Tadeusz Olech, 64 l.

Kolonia Łubki, zm. 2 listopada

Janina Węglińska, 87 l.

Poniatowa, zm. 4 listopada

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul.
Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

 Znajdź pracę ze Wspólnotą**Powiatowy Urząd Pracy w Puławach**

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Nałęczów	2800 zł./umowa o pracę
Terapeuta zajęciowy, Końskowola/ ŚDS	3500 zł./umowa o pracę
Asystentka w firmie reklamowej, Puławy/SFERA	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik w firmie reklamowej, Puławy/SFERA	3000 zł./umowa o pracę
Magazynier ohydzenia i akumulatorów, Puławy/AUTOKOMPLEX	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Puławy/Innova	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik biurowy, Dobrosławów	3400 zł./umowa o pracę
Młodszy specjalista ds. HR, Drzewce/Nałęczów Zdrój	3500 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Płonki/CELMAR	2800 zł./umowa o pracę
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Kazimierz Dolny/Pomocni nad Wisłą	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Referent ds. księgowości, Puławy/Mostostal	3500 zł./umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Puławy/PIONENERGIA	4000 zł./umowa o pracę
Sprzedawca/kasjer, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca kat. C+E, Puławy/RADBUD BIS	25 zł./godz/umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pracownik przy dociepleniach, Puławy/ JAR-BUD	3000 – 4000 zł./umowa o pracę
Kierowca kat. C operator HDS, Puławy/TRANS KRUSZ	5000 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 zł./umowa o pracę
Brakarz, Puławy/Trans- Krusz	4000 zł./umowa o pracę
Kosmetyk, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Sprzątaczką, Kurów/Cukiernia Płyś	2800 zł./umowa o pracę
Wulkanizator, Puławy/ Autokompleks	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca kat.B, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	2800 zł./umowa o pracę
Specjalista ds e-commerce, Puławy	4100 zł./umowa o pracę
Fryzjer Puławy	1400 zł./umowa o pracę
Krawiec, Puławy	1400 zł./umowa o pracę
Stolarz – cieśla, Stary Pożóg	3000 zł./umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Specjalista ds sprzedaży, Opole Lub.	2800 zł./umowa o pracę
Operator wózków widłowych, Opole Lub./SAMET	3900 zł./umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Poniatowa/Wójtowicz	3000 zł./umowa o pracę
Pomocnik zalewacza form ciśnieniowych, Poniatowa	18,3zł/godz/umowa zlecenie
Prace dorywcze, proste/ Chodel	18,3zł/godz/umowa zlecenie
Malarz lakierni proszkowej, Opole Lub.	2800 zł./umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Opole Lub./PIONENERGIA	4000 zł./umowa o pracę
Monter, Klikawa/Krzaczek	3500 zł./umowa zlecenie

**NEKROLOGI****PULAWY**

Jadwiga Hryniak-Lengiewicz, 76 l. Puławy, zm. 06.10.	Józefa Halina Pitak, 83 l. Puławy, zm. 29.10.
Maria Elżbieta Skrobos, 70 l. Puławy, zm. 11.10.	Henryka Chaberska, 76 l. Puławy, zm. 29.10.
Tadeusz Chróścicki, 82 l. Nałęczów, zm. 25.10.	Leon Bakała, 78 l. Gołęb, zm. 29.10.
Andrzej Cur, 69 l. Wąwolnica, zm. 26.10.	Janina Wiejak, 82 l. Dęba, zm. 31.10.
Janusz Otto, 79 l. Puławy, zm. 25.10.	Piotr Osiak, 49 l. Puławy, zm. 31.10.
Tadeusz Moniak, 80 l. Puławy, zm. 26.10.	Józef Szczotka, 58 l. Gołęb, zm. 31.10.
Adela Furtak, 92 l. Wąwolnica, zm. 27.10.	Eugenia Majchrzak, 89 l. Wąwolnica, zm. 02.11.
Damian Kamil Szewczyk, 34 l. Łagów, zm. 27.10.	Stanisława Stępień, 84 l. Łagów, zm. 02.11.
Czesława Wójcik, 83 l. Puławy, zm. 28.10.	Krzysztof Mazurek, 49 l. Kurów, zm. 02.11.
Władysław Cybula, 70 l. Gołęb, zm. 28.10.	Marianna Abramek, 82 l. Osiny, zm. 02.11.
Irena Rodzik, 88 l. Klementowice, zm. 29.10.	Krzysztof Antas, 55 l. Puławy, zm. 05.11.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

A U T O P R O M O C J A



ZNAJDŹ NAS NA facebook®

R E K L A M A

Lubelska Giełda Samochodowa

www.lubelskagieldasamochodowa.pl

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.

ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY DLA LUBELSKIEGO HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn

ZAANGAŻUJ SIĘ Z NAMI:

- ODWIEDZAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ,
- ZBIERAJĄC ZAKRETKI I PRZYNOSIĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI.



Na zdjęciu Filippek, Podopieczny LHD

LUBELSKIE HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

A U T O P R O M O C J A

W 24 NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl



DRZEWA I KRZEWY OZDOBNIE

Ewa i Sylwester Kałdunek

☎ 607 862 236 Celejów 8 ☎ 607 033 889

Zespół Szkół w Poniatowej pionierem w sporcie elektronicznym

Uczniowie z Karczmisk zwycięzcami Turnieju League of Legends



W Turnieju LOL zmierzyło się dziewięć teamów z powiatu opolskiego. Nagrodzeni zostali wszyscy uczestnicy, w zależności od zdobytego miejsca. Sponsorami nagród byli starosta opolski i burmistrz Poniatowej

Cel był jeden – zniszczyć Nexusa, czyli bazę przeciwnika i przejąć kontrolę na mapie. Po drodze zawodnicy musieli rozprawić się z Minionami i zbierać złoto, dzięki któremu ich postacie rosły w siłę.

21 października w Zespole Szkół w Poniatowej odbył się Turniej League of Legends (LOL). To pierwsze takie wydarzenie w naszym powiecie.

Sport elektroniczny (e-sport) przez wielu, zwłaszcza starszych ludzi, traktowany był po macoszemu. Niektórzy taką formę spędzania czasu uważają za jego marnotrawienie, a często nawet za nałóg. Tymczasem e-sport, podobnie jak sport klasyczny, to nie innego jak rywalizacja. Różni się tylko jej przedmiot – nie są to zmagania na boisku, ale w sieci, w świecie różnych gier komputerowych – zarówno w pojedynkę, jak i grupowe.

Szkola to nie tylko lekcje

Zespół Szkół w Poniatowej to szkoła nastawiona na rozwijanie pasji swoich uczniów. Jest to też



Piotr Wójcik,
SP w Poniatowej

- Gram od trzech miesięcy. Było dziś ciężko, ale grało mi się fajnie. Granie nie należy do moich ulubionych zajęć. Przyjechałem się pobawić - zabawa była dobra. Będę dalej trenował i za rok zajmiemy lepsze miejsce.



Mateusz Cielepa,
SP w Zagłobie

- Trudno nie było, ale zdarzały się drużyny, z którymi było ciężiej niż z innymi. Gram w LOL już ponad rok. Lubię też grać w piłkę... Na razie nie wiążę swojej przyszłości z e-sportem.



Miłosz Maciąg,
SP w Karczmiskach

- Dobrze się bawiliśmy, tylko w ostatnim meczu było trochę niepewność, było trochę nerwów. Pierwszy raz zagrałem w LOL gdy miałem 5 lat, brat mi pokazał grę. Gram już osiem lat. Zamierzam trenować dalej, ale nie wiem, czy związę z tym swoją przyszłość.



League of Legends to gra online z gatunku Multiplayer online battle arena (MOBA). Łączy w sobie szybkość i intensywność RTS z elementami RPG



Bezkonkurencyjna okazała się drużyna Mad Mad Beavers z Karczmisk. Gratulujemy!

WYNIKI TURNIEJU:

1. miejsce - Drużyna Mad Beavers z SP w Karczmiskach: Aleksander Ejchler, Wojtek Górecki, Miłosz Maciąg, Łukasz Koziół, Dawid Walachowski, zawodnik rezerwowi: Antoni Walencik
2. miejsce - Drużyna KZW z SP w Wilkowie: kapitan Filip Kubiś,

Piotr Czajka, Jakub Lasota, Łukasz Walasek, Franciszek Czajka, rezerwowi Jakub Kowalewski
3. miejsce - Drużyna Zagłobiaki z SP w Zagłobie: Mateusz Cielepa, Patryk Pałka, Jakub Cywiński, Daniel Lisowski, Filip Kuś, rezerwowi Mateusz Śmiech

Rywalizacja była wyrównana

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem uczniów. W turnieju wystartowało dziewięć drużyn ze szkół podstawowych. Wszystkie bez żadnej przerwy walczyły o tytuł najlepszej. Zawodnicy przyznawali, że rywalizacja była na wysokim poziomie i wyrównana.

Do półfinału dostały się cztery najlepsze zespoły: Mad Beavers ze Szkoły Podstawowej w Karczmiskach,

KZW Wilków ze Szkoły Podstawowej w Wilkowie, Zagłobiaki z Zespołu Szkół Publicznych w Zagłobie oraz Ciepłe Dranie ze Szkoły Podstawowej w Poniatowej. Wyniki rozgrywek podajemy w tabeli.

Organizatorzy, widząc spore zapotrzebowanie na tego typu aktywności, postanowili organizować w następnych latach kolejne e-turnieje. Już dziś można zgłaszać im propozycje ciekawych gier.

Agnieszka Gołębiewska

Miejsca pamięci narodowej odkryją na nowo

W gminie Poniatowa wyznaczony zostanie Szlak pomników pamięci narodowej. Urzędnikom udało się pozyskać dofinansowanie z ministerstwa kultury.

- W ramach projektu założymy realizację kilku działań, m.in. stworzenie strony internetowej dedykowanej 15 miejscom pamięci narodowej, wydanie publikacji opisujących

pomniki i ich prezentację na tablicach edukacyjnych – mówi Marzena Wójtowicz z Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Pomnikami opiekować mają się uczniowie.

- Ponadto w szkołach przeprowadzone zostaną lekcje historii poświęcone miejscom pamięci. Zorganizowana zostanie także uroczystość 11 Listopada, podczas której odbędą się prelekcje historyczne, konkursy z wiedzy o wydarzeniach historycznych oraz poczęstunek „wojskowy” – zapowiada.

Na realizację całego przedsięwzięcia gmina Poniatowa pozyskała 60 tys. zł dofinansowania ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach Funduszu Promocji Kultury. Łączna wartość projektu sięga 97 tys. zł.

Wspólnota Opolska jest partnerem medialnym projektu.

AC

Chciała sprzedać śpiwór, straciła 850 zł

Policja ponownie apeluje o ostrożność podczas zawierania internetowych transakcji. Przez oszustów pieniądze straciła kolejna mieszkanka Poniatowej.

Kobieta chciała sprzedać dziecięcy śpiworek na internetowym portalu sprzedażowym. Zamiast zyskać, straciła 850 zł.

Po zamieszczeniu ogłoszenia dostała link od rzekomego kupca. Link sugerował, iż pochodzi od jednej ze znanych firm lo-

gistycznych. Kliknęła w niego i postępowała dalej zgodnie z instrukcjami. Nieświadoma, że ma do czynienia z oszustwem, wpisała numer klienta i hasło do aplikacji mobilnej, po czym skontaktowała się z nią mężczyzna podający się za pracownika banku. Zażądał wygenerowanego sześciocyfrowego kodu. Poniatowianka uczyniła to. Po przekazaniu danych kontakt z kupującym się urwał, a z konta kobiety zniknęły pieniądze.

(ac)

Anna Piątek z nowym urzędnikiem

Piątek zasiliła kadrę wydziału spraw obywatelskich i społecznych oraz Urzędu Stanu Cywilnego. Wygrała konkurs na stanowisko ds. dowodów osobistych, spraw obywatelskich i społecznych w Urzędzie Miejskim w Poniatowej. O posadę walczyło ośmiu kandydatów. Ale tylko dwie osoby spełniły wymagania formalne i zostały zaproszone na rozmowę kwalifikacyjną. Komisja wyżej oceniła wiedzę Anny Piątek.

Jak przekazał nam burmistrz, praca na nowym stanowisku rozpocznie się w tym tygodniu.

(ac)

Ubiegły rok zakończył się dla spółki stratą 1,6 mln zł

Pracownicy MZK Puławy: Boimy się zwolnień

Przyszli na sesję, by prosić radnych o pomoc w związku z trudną sytuacją finansową miejskiej spółki. - Mamy wrażenie, jako pracownicy, że od pewnego czasu firma dryfuje w jakimś nieznanym nam kierunku - mówi Jarosław Plis, pracownik MZK. Władze miasta tłumaczą sytuację brakiem porozumienia z gminami ościennymi w sprawie rekompensat za realizowane na ich terenie kursy.

Związkowcy MZK na sesji

Miejski Zakład Komunikacji w Puławach działa już od pół wieku. Miejska spółka aktualnie zatrudnia 130 pracowników, w tym ok. 80 kierowców, kilkudziesięciu mechaników. Świadczy usługi transportowe nie tylko na terenie miasta, ale także pięciu ościennych gmin - Puławy, Kazimierz Dolny, Janowiec, Końskowola i Żyrzyn (w ramach wspólnego projektu pod nazwą „Rozwój zrównoważonego transportu łączącego Puławy i jego obszar funkcjonalny”). Jak informują władze spółki rocznie jej autobusy pokonują ponad 2 mln tzw. wozokilometrów, z czego połowa jest realizowana na terenach miejskich, a reszta na terenie obsługiwanych gmin, za co samorządy płaciłyby tzw. rekompensatę. W ostatnim czasie głośno mówiło się o tym, że wpływy z biletów i wspomniane rekompensaty nie pokrywają kosztów ponoszonych przez przewoźnika, co doprowadziło do pogorszenia się jego sytuacji finansowej. O swoich obawach z tym związanych i co do przyszłości firmy przedstawiciele działających w MZK związków zawodowych poinformowali przewodniczącą rady w piśmie, skierowanym także do prezydenta. Poprosili jednocześnie o możliwość zabrania głosu podczas październikowej sesji. Zaapelowali do radnych o pomoc w ratowaniu sytuacji spółki.



Piotr Konieczny,
prezes MZK Puławy
Poprzedni rok zakończył się ponad 1,6 mln zł na minusie



Paweł Maj, prezydent Puław
Pogarszająca się sytuacja spółki wynika przede wszystkim z tego, że gminy nie partycypują we właściwej proporcji w kosztach

- Wyrażamy głębokie zaniepokojenie złą sytuacją finansową spółki. Spadek wpływów ze sprzedaży biletów mocno odcisną się na kondycji finansowej przedsiębiorstwa. Obawiamy się, że stale pogarszająca się sytuacja finansowa spółki może doprowadzić do reorganizacji firmy i zwolnień pracowników - piszą w piśmie skierowanym do Przewodniczącej Rady Miasta i prezydenta Puław związkowcy z MZK. Podkreślają, że sytuacja ma związek z pandemią koronawirusa. O interwencję w sprawie przewodniczącą w osobnym piśmie proszą także związkowcy z NSZZ „Solidarność” tłumacząc małą liczbą pasażerów, korzystających w tym czasie z usług przewoźnika, a z co za tym idzie niską sprzedażą biletów. Skarżą się, że straty poniesione przez firmę nie zostały w żaden sposób zrekomensowane, a ceny biletów nie zmieniły się od 2014 r.

- Brak zainteresowania właściciela (Miasto Puławy - przyp. red.) oraz gmin obsługiwanych może skutkować utratą płynności finansowej spółki, co spowoduje ograniczenia w funkcjonowaniu komunikacji oraz zwolnienia grupowe pracowników - podkreślają. Mamy wrażenie, jako pracownicy, że od pewnego czasu firma dryfuje w jakimś nieznanym nam kierunku. Dochodzą do nas głosy, że od przyszłego roku prawdopodobnie nawet o kilkaset tysięcy kilometrów jako przedsiębiorstwo zrobimy mniej wożąc ludzi po okolicach i Puławach. Szczególnie dotyczy to linii podmiejskich. Wiąże się to z obawą przed grupowym zwalnianiem - mówił podczas sesji Jarosław Plis, pracownik MZK Puławy i dodawał: - Dlatego zwracam się

do państwa radnych i do pana prezydenta również, żebyście pochylił się nad tym problemem - co się stanie z naszą miejską spółką, jeżeli nie podejmemy jakichś rozsądnych działań?

MZK na minusie

Słowa pracowników potwierdził prezes miejskiej spółki, wywołany do odpowiedzi przez przewodniczącą. - Nie jest dobrze. Poprzedni rok zakończył się ponad 1,6 mln zł na minusie - wyjaśniał Piotr Konieczny. Jak wynika z wyjaśnień szefa miejskiego przewoźnika założonego przychodu nie udało się osiągnąć, dodatkowo z powodu pandemii spadła liczba pasażerów i sprzedawanych biletów, a tym samym poziom dochodów, co powinien zrekomensować spółce właściciel oraz gminy, na terenie których świadczy usługi.

Gminy nie chcą płacić więcej

Aby zrekomensować sobie poniesione w związku z pandemią straty MZK poczynił pewne kroki. - Zgodnie z wcześniejszymi umowami spółka przygotowała zmiany regulaminu, nowe cenniki. To zostało rozesłane do gmin, gminy się z tymi dokumentami zapoznały. My ze swojej strony dopasowaliśmy tę usługę na rok 2022 do tych pieniędzy, które gminy zaoferowały. Generalnie było to 10% więcej, niż w tym roku - tłumaczył Piotr Konieczny, prezes MZK Puławy i kontynuował:

- Odezwy jest taki, że nie bardzo chcą współpracować. Nie mamy żadnych dokumentów na piśmie mówiących, że gminy zaakceptowały albo nie za-



Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego
Rolą burmistrza jest zapewnienie transportu mieszkańcom Kazimierza, a nie utrzymywanie nierentownego przedsiębiorstwa. Teraz wygląda to tak, że MZK mając wysokie koszty funkcjonowania przerzuca je na samorządy

akceptowały. Z tego, co wiem gminy raczej tego nie będą chciały zaakceptować.

Władze Puław: Nie możemy wciąż dokładać

Swojego zdziwienia wizytą pracowników MZK na sesji i wystosowanym przez nich pismem nie krył prezydent Puław. - Jestem zdziwiony tym, że wcześniej nikt nie przyszedł do prezydenta, czy urzędu miasta - mówił Paweł Maj.

Włodarz Puław potwierdził, że negocjacje i rozmowy z gminami były prowadzone zarówno przez prezesa MZK, jak i niego samego. O przyczynach takiego stanu rzeczy mówi wprost. - Pogarszająca się sytuacja spółki wynika przede wszystkim z tego, że gminy nie partycypują we właściwej proporcji w kosztach. Udział finansowy gmin jest zaniżany. Wszelkie rozmowy pozostają bez odpowiedzi, są zlekane - tłumaczył Paweł Maj.

- Nie możemy prowadzić transportu powiatowego, obsługiwać gminy bez rekompensaty. Robimy wszystko i pan prezes i pan kierownik Kramek, by te rekompensaty były. W tej chwili mamy ich ok. 3,6 mln zł. Na następny rok potrzebujemy ich z gmin ościennych ok. 5,5 mln zł. Gminy nie chcą dokładać. Twierdzą, że nasze MZK jest niekonkurencyjne i będą wynajmować prywatnych przewoźników - mówił prezydent i przekonywał, że miasto nie może stale dokładać ze swojego budżetu do komunikacji na terenie innych gmin. Włodarz Puław skarżył się tak-

że na brak zrozumienia wśród władz samorządów, których dotyczy ta kwestia. Jak informował podczas sesji w nowym cenniku przedsiębiorstwo zaproponowało, by bilet normalny kosztował 3 zł, a nie jak do tej pory 2,4 zł. Ceny biletów miesięcznych i ulgowych pozostałyby bez zmian. - Na terenie miasta nie planujemy zmniejszania kursów - zapewniał.

Radni chcą specjalnej sesji

Jako pierwsza w dyskusji głos zabrała przewodnicząca Klubu PiS w radzie miasta. Przyznała, że sprawa trudnej sytuacji w miejskiej spółce została zasygnalizowana na komisji przez jednego z radnych. - Możemy jedynie podjąć krótkie dwu - trzydzielnikowe stanowisko, że zobowiązuje się prezydenta do zachowania spółki w obecnym kształcie - proponowała radna Halina Jarząbek i przypominała, że w trudnej sytuacji znalazła się również inna miejska spółka - MPWiK. Jej zdaniem rada powinna poświęcić problemom w obu jednostkach osobną sesję. - Sytuacja covidowa pokazała nam, że realizując zadania w ustawowo ograniczonym zakresie, spółka wywiązywała się z tego zadania, ale woziła tak na prawdę powietrze. My tu dziś nie wymyślimy koła na nowo - mówiła Ewa Wójcik i poparła propozycję Haliny Jarząbek. O podjęcie konkretnych działań do władz miasta zaapelował również radny Mariusz Cytryński.

- Ten problem odwiekamy w czasie, a wydaje mi się, że doszliśmy do ściany, dalej cofać się już nie możemy. Dalej, albo możemy sprzedawać autobusy, albo zwalniać ludzi z pracy - mówił prezes SM „Powiśle”. Ostatecznie radni przegłosowali propozycję Haliny Jarząbek, aby sprawę omówić na kolejnej sesji.

Wójtowie: To nam się nie kalkuluje

Burmistrz Kazimierza Dolnego mówi wprost, że propozycja, jaką gminie złożyło MZK na kolejny rok jest nie do przyjęcia. W 2021 r. przewoźnik realizuje tam 13 kursów dziennie, w weekendy po 5, przy rekompensacie w wysoko-

ści 280 tys. zł rocznie. W 2022 r. gmina miałaby zapłacić 310 tys. zł rekompensaty, za co w zamian emki do Kazimierza kursowałyby 7 razy dziennie (w weekend 3 razy).

- Połowa przejazdów jest zlikwidowana. Analiza propozycji kursów, które znikną z rozkładu naszym zdaniem nie pokrywa się z ich obłożeniem na trasach, z czego wynika, że MZK najprawdopodobniej nie przeprowadziło rzetelnych badań, co do liczby przewożonych pasażerów. Nie może być tak, że ja za 310 tys. zł rocznie będę utrzymywał kursy, w których trasę z Kazimierza do Puław pokonuje jedna lub 3 osoby, a likwidowany jest kurs, którym jeździ 20 osób. Rolą burmistrza jest zapewnienie transportu mieszkańcom Kazimierza, a nie utrzymywanie nierentownego przedsiębiorstwa. Teraz wygląda to tak, że MZK mając wysokie koszty funkcjonowania przerzuca je na samorządy - mówi Artur Pomianowski.

Podkreśla, że jako burmistrz robi wszystko, by kursy utrzymać, ale nie za wszelką cenę.

- Aktualnie analizujemy sytuację. Wysłaliśmy zaproszenie do różnych innych podmiotów, które ewentualnie mogłyby przejąć na siebie obowiązki obsługi tych linii. Rozważamy różne scenariusze - mówi burmistrz Kazimierza Dolnego.

Podobnie sytuacja może zakończyć się w przypadku gminy Końskowola. Pod koniec października rada powołała gminną spółkę, której jednym z zadań może być organizacja lokalnego transportu zbiorowego. - Ciągłe rosną opłaty za świadczenie tych usług. W obecnym roku autobusy MZK wyjeżdżały wykonując kursy po naszej gminie 214 tys. km, za co zapłaciliśmy 546 tys. zł. W nowej propozycji za 106 tys. km opłata ma wynosić 628 tys. zł. W związku z tak rosnącymi cenami usług komunikacji publicznej rozważamy możliwość przejęcia chociażby części obowiązków na siebie. 628 tys. zł to dużo więcej, niż państwo radni w tym roku na to przeznaczili, a dostajemy połowę kursów - informował podczas sesji Mariusz Majkutowicz, zastępca wójta.

Marta Pietroni

Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady

ECO SENIORzy z Łęcznej.

Zamiast trafić do kosza, słoiki posłużą jako pojemniki na różności



Eco Seniorzy z Łęcznej (Klub 50 Plus, działający w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Górniczej w Łęcznej pod opieką Małgorzaty Ostasz-Szeligi): Monika Łowczyńska, Sabina Krawczyk, Lucyna Koperda, Róża Więczkowska, Helena Bonik, Maria Wójcik, Stefania Misiewicz, Danuta Hołowińska. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Mogli trafić na śmietnik, a będą cieszyć oko na domowej półce i posłużą jako pojemnik - seniorki z Klubu 50 Plus z Łęcznej wzięły udział w warsztatach recyklingowych, zorganizowanych przez „Wspólnotę” pod patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Seniorki z Klubu 50 Plus, działającego w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Górniczej w Łęcznej, to kolejna grupa, która dzięki naszym bezpłatnym warsztatom recyklingowym przekonała się, jak zaskakujące drugie życie można dać pustemu szklanemu słoikowi.

Seniorki z Łęcznej pod okiem instruktorki Małgorzaty Król-Smagały z wydawałoby się bezużytecznego słoika, przy użyciu farb, flamastrow i suszarek stworzyły coś unikalnego. Panie wykonały ozdobne słoiki, które teraz posłużą im za pojemniki na różności: cukierki, herbatę czy mąkę.

Najlepszą pracą uczestniczki warsztatów uznały słoik wykonany przez Stefanię Misiewicz - to jej rękodzieło zostało zgłoszone do konkursu, w ramach którego komisja wybierze najciekawsze prace.

„Angażujemy, Edukujemy, Integru-



Danuta Hołowińska

Takie warsztaty są bardzo przydatne

Mam 87 lat, ale cieszę się dobrą kondycją. Na warsztaty przyjechałam rowerem jak zwykle. Wcześniej zwoziłam sobie taczka drewno do domu! Bardzo dobrze bawiłam się na zajęciach, instruktorka przekazała nam wartościową wiedzę, była energiczna. Takie warsztaty są bardzo przydatne, chciałabym móc jak najczęściej korzystać z takich form. Wykonałam słoik na kawę



Stefania Misiewicz

Mój słoik trafi na facebooka!

Znalazłam taki słoik w domu, wydawało się, niepotrzebny. Teraz będę mieć swój własny słoik na cukierki miętuski, które dotychczas trzymałam w puszcze. To moje ulubione cukierki! Taki słoik nie musi lądować w koszu, można mu dać drugie życie. Te warsztaty były bardzo pożyteczne, warto je organizować. Mam satysfakcję, że wykonałam to samodzielnie. Zresztą, ja bardzo lubię takie zajęcia. Zdjęcie swojego słoika wrzucę teraz na facebooka!

jemy” - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, organizowane przez „Wspólnotę”, pod patronatem z Grupą Azoty Puławy. Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne

odpady z plastiku, szkła czy papieru. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Dominik Smagała



Panie wykonały ozdobne słoiki, które teraz posłużą im za pojemniki na różności: cukierki, herbatę czy mąkę



Lucyna Koperda

Sama w domu bym czegoś takiego nie wykonała

Bardzo miło spędziłam czas, w grupie. Dobrze nam się pracowało nad tym rękodziełem. Pomalowałam swój słoik kolorami czerwonym i srebrnym, dodałam napis „50 PLUS”, by podkreślić, jak ważny jest dla nas nasz klub. Słoik trafi w domu na półkę. Jestem z siebie zadowolona. Chodzi o wspólne zajęcia, spędzenie czasu w grupie. W domu sama bym czegoś takiego na pewno nie wykonała

Seniorzy zachwycają pomysłowością

Warsztaty w Łęcznej to trzecie zajęcia zorganizowane w ramach projektu ECO SENIOR. Pierwsze warsztaty odbyły się w Opolu Lubelskim, a ich uczestnikami były seniorki z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim, drugie w Michowie - uczestniczyli w nim członkowie Towarzystwa Przyjaciół Michowa. Wytworzona przez te grupy z recyklingu biżuteria była wyjątkowa, a sami uczestnicy zaskoczeni, że tak niepowtarzalne dzieła można wykonać z plastikowych butelek.

Zapraszamy do śledzenia na bieżąco relacji z warsztatów recyklingu zarówno w Tygodnikach: „Wspólnota Puławska”, „Wspólnota Opolska”, „Wspólnota Lubartowska” i „Wspólnota Łęczyńska”, a także w serwisach internetowych. Finałowe podsumowanie pokażemy

we wszystkich dziewięciu tygodnikach i w 12 portalach internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

Przypominamy, że warunkiem uczestnictwa w projekcie i konkursie jest akceptacja regulaminu projektu, poprawne wypełnienie formularza zgłoszeniowego. Ostateczną ilość uczestników biorących udział w projekcie zatwierdza organizator. Maksymalna liczba uczestników warsztatów to 12 seniorów. Po zakończeniu warsztatów prace uczestników wezmą udział w konkursie, a najciekawsze zostaną nagrodzone.

Patronat Honorowy nad ECO SENIOREM, objęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Cała trójka była pijana

Skok na stację paliw. Złodzieje ukradli ciągnik

POWIAT OPOLSKI: „Gang” złożony z trzech pijanych mężczyzn obrabował stację paliw w Opolu Lubelskim. Ich akcję nagrała kamera monitoringowa.

Za przestępczy proceder odpowie przed sądem trzech mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą. Najmłodszy miał 23 lata, najstarszy 27. W niedzielę (31 października) mężczyźni pojechali mercedesem do Opolu Lubelskiego, na stację paliw. Ale paliwa nie zamierzali kupować.

Wpadli na pomysł, że ukradną ciągnik rolniczy wykorzystywany przez pracowników stacji do ko-



Skradzony na stacji paliw łup złodzieje ukryli na jednej z posesji w Miłoszówce (gm. Józefów nad Wisłą)

szenia trawy i odśnieżania śniegu. Ciągnik ukryli na jednej z posesji w Miłoszówce, na granicy powiatów opolskiego i kraśnickiego.

W ustaleniu sprawców pomógł kryminalnym monitoring. Dzięki niemu udało się ustalić, kto dokonał zaboru maszyny.

Jak się okazało - najstarszy mężczyzna, 27-latek, wsiadł na ciągnik i odjechał nim ze stacji. Jego kompani czmychnęli zaś mercedesem.

Cała trójka była pijana. Kierujący mercedesem 23-latek po zatrzymaniu przez policjantów wydmuchał prawie 2,5 promila alkoholu. „Gang” został zatrzymany.

Gdy panowie wytrzeźwiali, usłyszeli zarzuty. 27-latek odpowie przed sądem za kradzież. Natomiast dwóch jego kompanów za pomoc w kradzieży. 23-latek dodatkowo za jazdę na „podwójnym gazie”. Grozi im do pięciu lat więzienia.

Udawał policjanta, zatrzymywał samochody. Miał pół promila

W nocy 31 października/1 listopada policja otrzymała zgłoszenie, że obwodnicą jeździ szare BMW, a jego kierowca próbuje zatrzymać inne pojazdy, używając sygnałów pojazdu uprzywilejowanego. Patrol policji szybko namierzył BMW.

Mundurowi próbowali zatrzymać samochód, lecz pomimo wydanych sygnałów, jego kierowca kontynuował jazdę. BMW nagle skręciło z obwodnicy w ulicę Kleeberga, a później w ulicę Północną, gdzie finalnie zawiesiło się na krążniku remontowanego odcinka drogi - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Samochodem jechało czterech młodych mężczyzn. Kierował 31-letni mieszkaniec Lubartowa, pasażerami byli mieszkańcy gminy Niedźwiada w wieku 25 i 26 lat oraz 25-letni mieszkaniec gminy Lubartów.

- W pojeździe policjanci znaleźli urządzenie wysyłające sygnały świetlne, a w bagażniku z kolei narkotyczny susz roślinny - informuje st. sierż. Stanicka. Okazało się też, że kierowca ma w organizmie pół promila alkoholu. Nie miał za to uprawnień do prowadzenia pojazdu. Całe towarzystwo zostało zatrzymane do wyjaśnienia sprawy. - 31-latek odpowie za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości, posiadanie narkotyków, kierowanie bez wymaganych uprawnień oraz posiadanie w pojeździe urządzenia wysyłającego sygnały świetlne, nie będąc do tego uprawnionym. Za powyższe przewinienia grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna - mówi st. sierż. Jagoda Stanicka.

Marcin Kusyk

Zabrał przyjaciółkę kartę bankomatową i wypłacił pieniądze. Jest wyrok

1300 złotych grzywny, obowiązek naprawienia szkody - to kara dla 45-letniego Jakuba Z., który został oskarżony o czterokrotne posłużenie się kartą kredytową swojej przyjaciółki i wypłatę z bankomatu łącznie 200-złotych.

Pod koniec maja na parczewską komendę zgłosiła się 19-latką, która powiedziała, że ktoś ukradł jej kartę bankomatową. Sprawę zajęli się kryminalni. - Przejrzeli zapisy kamer z monitoringu. Kamera uchwyciła moment, w którym pewien mężczyzna wypłaca z bankomatu pieniądze 19-latkę. Niebawem ustaliliśmy jego personalia. Okazało się, że kartę ukradł 45-letni mieszkaniec Parczewa, przyjaciel 19-latkę - relacjonowała starszy sierżant Anna Borowik z parczewskiej policji.

45-letni Jakub Z. został zatrzymany. Mundurowi zabezpieczyli należące do mężczyzny buty,

czapkę z daszkiem oraz kurtkę, które stanowiły potem dowód w sprawie. Zdaniem śledczych 45-latek cztery razy posłużył się kartą dziewczyny, wypłacając z bankomatu w sumie 200 złotych. Parczewska prokuratura oskarżyła mężczyznę o kradzież z włamaniem (Jakub Z. znał PIN do karty, ale śledczy i tak uznali, że mężczyzna „pokonał zabezpieczenie”).

Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim wydał wyrok w tzw. trybie nakazowym, bo uznał, że wina mężczyzny nie budzi wątpliwości (Jakub Z. przyznał się do winy i chciał dobrowolnie poddać się karze). Mężczyzna został skazany na 1300 złotych grzywny. Mężczyzna został zobowiązany do naprawienia szkody i zapłatę na rzecz pokrzywdzonej 200 złotych. Wyrok jest już prawomocny.

Grzegorz Rekiel

Kilkaset tysięcy start po pożarze w Janowcu

Właścicielka w porę opuściła dom i na szczęście obyło się bez ofiar. Najprawdopodobniej doszło do pożaru sadzy w kominie. Siedem jednostek straży pożarnej - w sumie 30 strażaków - walczyło z pożarem drewnianego domu jednorodzinnego przy pl. Wolności w Janowcu (pow. puławski) w miniony piątek 5 listopada.

- Zgłoszenie wpłynęło do nas o 19.32 - informuje bryg. Grzegorz Buzala, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Straż

zaalarmowała sama właścicielka budynku. Gdy pomoc dotarła na miejsce kobieta była już na zewnątrz i poinformowała druhów, że nikogo innego nie ma w środku. Akcja gaśnicza trwała prawie 3,5 godziny. Jak informują strażacy, najprawdopodobniej doszło do pożaru sadzy w przewodzie kominowym, skąd ogień rozprzestrzenił się na drewnianą konstrukcję. Starty wstępnie oszacowano na ok. 300 tys. zł.

Marta Pietroni

Prenumerata Wspólnoty to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.

Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg

Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!

Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok

Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu

Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo

Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!



e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!

W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Będzie znany z poprzedniego sezonu zachorowań podział na strefy żółte i czerwone?

Czwarta fala przybiera na sile. Kiedy wprowadzą obostrzenia?

Czy już czas na lokalny lockdown w województwie lubelskim? Dziennie przybywa w naszym regionie nawet po ponad 2 tys. nowych zakażeń. Mateusz Morawiecki zapewnia, że krajowego lockdownu nie będzie.

Ogólna liczba nowych dobowych zakażeń koronawirusem w kraju sięga już prawie 16 tys. Tak było w ubiegłym tygodniu. Tradycyjnie woj. lubelskie jest w krajowej czołówce, sumy nowych zakażeń w naszym regionie przekraczały ostatnio 2,1 tys. Według poniedziałkowych danych Ministerstwa Zdrowia zajętych w szpitalach w całym kraju przez pacjentów zmagających się z COVID-19 jest 10,2 tys. łóżek, wszystkich miejsc przygotowanych dla zakażonych pacjentów jest aktualnie niespełna 15,7 tys. Z kolei przez

zakażonych pacjentów zajęte były tego dnia 872 respiratory z 1430 dostępnych. 351,4 tys. - tyle osób w Polsce w poniedziałek było objętych kwarantanną. Sięgnijmy czterdziestu tysięcy? Czy w najbliższym czasie władze wprowadzą dodatkowe obostrzenia? Pojawiają się głosy medyków, alarmujące, by zrobić to jak najszybciej. - Moim zdaniem najwyższy czas na lokalny lockdown. To jest nieuniknione, bo nagle zakażenia nie znikną. Symulacje są bardzo niekorzystne dla całej Polski. Przy współczynniku R, wynoszącym w niektórych rejonach Polski 1,6, to pod koniec listopada możliwych jest nawet ponad 40 tys. zakażeń dziennie w Polsce - powiedziała cytowana przez Polską Agencję Prasową prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. - Baza łóżek jednak się kurczy,

np. 5 listopada na Lubelszczyźnie zajętych było ok. 82 proc. łóżek i 79 proc. respiratorów, a przy takich prognozach rozwoju epidemii, nie będzie gdzie kłaść chorych. Nie mówiąc już o konieczności zapewnienia personelu do leczenia i opieki nad chorymi - dodała w rozmowie z dziennikarką PAP-u. Wróćmy do żółtych i czerwonych stref? Wiceminister zdrowia Waldemar Kraska powiedział natomiast w rozmowie z dziennikarzem Wirtualnej Polski, że rząd ma „plan B”, którym jest podział na strefy. Wyjaśnił, że obejmą one powiaty, a nie województwa. Mają tam zostać zastosowane rozwiązania, które obowiązywały już np. w trakcie wcześniejszych fal pandemii. O tym, gdzie będą wprowadzone takie rozwiązania, zdecyduje liczba zakażeń, zaszczepionych i hospitalizacji na danym terenie. Rząd miałby w takich miejscach przywrócić limity dla

UCZĄ SIĘ ZDALNIE

Według danych z piątku, 5 listopada, w woj. lubelskim częściowo lub całkowicie nauczanie zdalne było wprowadzone w 467 placówkach oświatowych - dokładnie w tylu samo, co przed tygodniem. I podobnie jak tydzień wcześniej, niemal 30 z nich nauczanie było prowadzone wyłącznie zdalnie

klientów, gości, kibiców i widzów w sklepach, restauracjach, hotelach i miejscach wydarzeń sportowych oraz kulturalnych. - Owszem rozważamy różnego rodzaju mechanizmy, które mogą zmniejszyć natężenie transmisji wirusa, ale nie rozważamy lockdownu - zapewnił z kolei premier Mateusz Morawiecki podczas sobotniej wizyty w Szpitalu Tymczasowym we Wrocławiu.

Dominik Smagała

Pogarsza się sytuacja epidemiczna. W parczewskim szpitalu uruchomili dodatkowe łóżka

Pogarsza się sytuacja epidemiczna w naszym powiecie. W piątek w szpitalu w Parczewie uruchomione zostały 22 dodatkowe łóżka dla osób zakażonych Covid 19.

Kilka tygodni temu Lech Sprawka, wojewoda lubelski, polecił przywrócić w parczewskim szpitalu oddziału covidowego.

- Ma to związek z rosnącą ilością zakażeń koronawirusem w północno-wschodniej części województwa i znacznym obciążeniem pozostałych szpitali w tym rejonie - tłumaczyła Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego. Oddział covidowy w parczewskiej lecznicy został utworzony na bazie oddziału internistyczno-kardiologicznego, czyli w tym samym miejscu, co w poprzedniej fali epidemii.

Dział od 11 października. - Zgodnie z poleceniem wojewody liczy 32 łóżka, w tym trzy obserwacyjne i cztery respiratorowe - wyliczał Konrad Sawicki, dyrektor parczewskiego szpitala i dodał, że oddział



Konrad Sawicki, dyrektor szpitala w Parczewie: - W sumie dysponujemy 54 łóżkami, w tym dwoma obserwacyjnymi i czterema respiratorowymi. Zostały one utworzone na bazie oddziału internistyczno-kardiologicznego z pododdziałem geriatry, który obecnie w całości przeznaczony jest wyłącznie dla pacjentów zakażonych

Nie wprowadzono utrudnień dla pacjentów kardiologicznych, a planowe przyjęcia nie zostały wstrzymane

covidowy będzie funkcjonował do odwołania.

Co ciekawe, nie wprowadzono utrudnień dla pacjentów kardiologicznych, a planowe przyjęcia nie zostały wstrzymane.

- Oddział internistyczno-kardiologiczny został przeniesiony na oddział geriatryczny. Funkcjonowanie szpitala się nie zmienia: cała interna została oddziałem covidowym, a geriatra stała się

oddziałem internistyczno-geriatrycznym - wyjaśniał Janusz Hordejuk, starosta parczewski, czyli zwierzchnik, a do stycznia tego roku - dyrektor parczewskiego szpitala.

Sytuacja epidemiczna w powiecie parczewskim nadal się pogarsza. W piątek stwierdzono aż 38 przypadków koronawirusa. Tego samego dnia w parczewskim szpitalu uruchomione zostały 22 dodatkowe łóżka dla zakażonych Covid19.

- W sumie dysponujemy 54 łóżkami, w tym dwoma obserwacyjnymi i czterema respiratorowymi. Zostały one utworzone na bazie oddziału internistyczno-kardiologicznego z pododdziałem geriatry, który obecnie w całości przeznaczony jest wyłącznie dla pacjentów zakażonych - powiedział w piątek Konrad Sawicki.

Dodał, że według stanu na 5 listopada w parczewskim szpitalu przebywało 38 zakażonych pacjentów, z czego aż 11 zostało przyjętych w piątek.

- W szpitalu wciąż obowiązuje zakaz odwiedzin, pozostałe oddziały funkcjonują na dotychczasowych zasadach - dodał K. Sawicki.

Grzegorz Rekiel

Ponad 210 pacjentów przekonało się o koronawirusie

Covid zagarnia coraz więcej oddziałów szpitalnych

Dramatyczna sytuacja panuje w szpitalach w Białej Podlaskiej i w Międzyrzecu. Zaczyna brakować miejsc, coraz więcej osób jest pod tlenem.

W piątek w obszarze COVID-19 bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznym hospitalizowano 188 pacjentów.

- Łączna liczba łóżek w tym obszarze wynosiła 198. Sześć osób wymagało wspomagania oddechowego respiratorem - poinformowała nas Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala. Zaznaczyła, iż obszar COVID-19 sukcesywnie jest powiększany. Obecnie obejmuje on oddziały: obserwacyjno-zakaźny, ftyzjopulmonologii i onkologii pulmonologicznej, otolaryngologiczny, kardiologii zachowawczej, neurologiczny, chorób wewnętrznych i geriatry oraz urologiczny.

Od 25 października przybyło na tym obszarze 45 łóżek i 31 pacjentów.

(Pim)

W Radzynie wszystkie łóżka zajęte, wszyscy pacjenci pod tlenem

Na łóżkach covidowych jest 29 pacjentów - wszyscy z tlenoterapią, w tym trzech korzysta z wysokoprzepływowej tlenoterapii, a trzech zakażonych jest na respiratorach.

Według danych Ministerstwa Zdrowia 8 listopada (poniedziałek) w powiecie radzyńskim przybyło 33 zakażonych koronawirusem. To duży skok na przestrzeni ostatnich kilku dni, bo w sobotę nowych zakażonych było tylko pięciu. Na kwarantannie w powiecie przebywają obecnie 692 osoby.

W radzyńskim szpitalu, w związku z Covid 19 i zgodnie z decyzją wojewody, jest łącznie 36 łóżek, w tym cztery respiratorowe, cztery obserwacyjne dla pacjentów z podejrzeniem zakażenia i 28 łóżek dla pacjentów z potwierdzeniem zakażenia COVID19.

- Obecnie na łóżkach covidowych w oddziale WEW B z potwierdze-

W Szpitalu Powiatowym w Międzyrzecu hospitalizowane są 23 osoby zakażone koronawirusem.

- Brak wolnych miejsc. Wszystkie osoby pod tlenem. Wszystkie trzy urządzenia do intensywnego natleniania są wykorzystane - poinformował nas Marek Zawada, dyrektor tego szpitala.

Z dnia na dzień przybywa zakażonych koronawirusem. W piątek resort zdrowia powiadomił, że poprzedniego dnia przybyło 106 nowych zakażonych w powiecie bialskim i 84 w Białej Podlaskiej (znalazła się ona na 4. miejscu w Polsce pod względem liczby zakażonych na 10 tys. mieszkańców).

W pow. bialskim odnotowano trzy przypadki śmiertelne, w tym jeden wyłącznie z powodu COVID-19, a w Białej Podlaskiej jeden w związku z chorobami współistniejącymi wraz z COVID-19.

niem zakażenia jest 29 pacjentów - wszyscy z tlenoterapią, w tym trzech korzysta z wysokoprzepływowej tlenoterapii, a trzech pacjentów jest na respiratorach - poinformowała nas w poniedziałek Monika Laskowska ze szpitala w Radzynie Podlaskiej.

Jednego dnia w powiecie radzyńskim przybyło 33 zakażonych koronawirusem

Tego dnia również na SOR przebywał jeden pacjent z potwierdzonym covid, zakwalifikowany do przeniesienia na oddział WEW B, a trzech oczekiwało na wyniki testu PCR. Dodatkowo trzech pacjentów z covid było izolowanych w innym oddziale szpitalnym.

Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, zdecydowana większość zakażonych nie była zaszczepiona.

Monika Mackiewicz

Byłeś w tym kościele? Sprawdź, czy nie masz objawów koronawirusa

Uczestnicy mszy w Parafii Matki Boskiej Różańcowej w Lublinie proszeni są przez sanepid o monitorowanie swojego stanu zdrowia. W przypadku niepokojących objawów należy poinformować lekarza o kontakcie z osobą z dodatnim testem w kierunku koronawirusa.

Chodzi kilkanaście mszy. Odbły się one: 23 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 24 października o godz.

7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.30 i 18.00, 25 października o godz. 7.00, 26 października o godz. 7.00 i 18.00, 27 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 28 października o godz. 7.00 i 18.00, 29 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 30 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 31 października o godz. 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.30 i 18.00.

Joanna Niecko

„Będziemy zdychać jak psy pod płotem”

Mieszkańcy powiatu puławskiego skarżą się na trudności w dostępie do lekarza w ramach nocnej i świątecznej opieki. - Dzwoni się na podany numer, a tam albo nikt nie odbiera, albo jak się człowiek dodzwoni, to się okazuje, że nie ma lekarza - grzmi nasz czytelnik.

Dyżur jest, ale bez lekarza

Zgodnie z prawem mieszkańcy każdego powiatu muszą mieć zapewniony dostęp do lekarza pierwszego kontaktu w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. W praktyce oznacza to, że w każdym powiecie codziennie po godz. 18, w weekendy oraz święta, gdy „nasza” przychodnia nie pracuje, możemy udać się do punktu, w którym w przypadku nagłej choroby osoby dorosłej, czy dziecka, bezpłatnie otrzymamy pomoc lekarską. Zanim pojawiła się epidemia COVID-19, mieszkańcy powiatu puławskiego w takiej sytuacji mogli udać się do przychodni przy ul. Partyzantów w Puławach, będącej jednostką podległą miejscowemu szpitalowi. Dyżur pełnili tam zarówno pediatry, jak i lekarze ogólni. Choć bywało tak, że aby skorzystać z porady, trzeba było odczekać swoje w kilkugodzinnej kolejce,

nikt nie został odesłany z kwitkiem. Niestety pandemia koronawirusa wyrzuciła do góry nogami wiele dziedzin naszego życia. Wprowadziła także utrudnienia w bezpośrednim kontakcie ze służbą zdrowia, która w obawie o zdrowie personelu medycznego osobistą wizytę w gabinecie lekarskim zamieniła na poradę przez telefon. Początkowo nocny i świąteczny dyżur przesunięto do przychodni przy ul. Centralnej, gdzie pod telefonem można było porozmawiać z lekarzem. Telefoniczny dyżur pediatryczny pełniła przychodnia na Kołłątaja. Potem „nocną i świąteczną opiekę” przeniesiono na teren szpitala, gdzie w nagłej sytuacji, chcąc skorzystać z porady lekarskiej, najpierw należy skontaktować się z nim telefonicznie. Niestety, jak alarmują pacjenci, w ostatnim czasie coraz częściej dochodziło do sytuacji, że nikt nie odbierał telefonu, albo odbierała pielęgniarka, aby przekazać, że nie ma lekarza. O trudnej sytuacji poinformowali nas czytelnicy.

- Od kilku dni źle się czuję, pojawił się kaszel, bolało mnie gardło i zatoki. Nic nie pomagało, w mojej przychodni proponowano mi wizytę dopiero za kilka dni. Myślałam, że jakoś przetrzymam, ale w końcu w sobotę zadzwoniłam pod numer, który znalazłam na stronie szpitala. Odebrała pani pielęgniarka i powiedziała, że dziś wyjątkowo nie mają lekarza.

Zadzwoniłam następnego dnia, ta sama sytuacja. Pani odesłała mnie na ogólnopolską infolinię, albo kazała iść na SOR - opowiada nasza czytelniczka, która podkreśla, że lekarze na SOR-ze nie powinni zajmować się takimi dolegliwościami jak ból gardła. Jej opinię podziela inny mieszkaniec Puław. - Dzwoni się pod podany numer, a tam albo nikt nie odbiera, albo jak się człowiek dodzwoni, to się okazuje, że nie ma lekarza, a jak się coś dzieje, to niech pan wzywa karetkę, mówią. Może się nie znam, ale moim zdaniem karetka to ostateczność, jak jest zagrożenie życia, ktoś wylewu dostanie, jest wypadek, zawał. Przecież za niepotrzebne wezwanie karetki też jest kara, można ileś tam tysięcy zapłacić - grzmi nasz czytelnik.

- Czy z tą służbą zdrowia w naszym mieście jest aż tak źle? W przychodni nie ma numerków, tu nie ma lekarza. Będziemy zdychać jak psy pod płotem niedługo - dodaje starszy mężczyzna.

Idzie weekend, ruszają poszukiwania pediatry

Na dostęp do pediatry w weekendy narzekają także rodzice małych dzieci. Pod wskazanym numerem telefonu także nie zastają lekarza, albo są przekierowywani z dziećmi do Szpitalnego Oddziału Ratunko-



Obecnie punkt nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej dla mieszkańców powiatu puławskiego jest zlokalizowany na terenie szpitala. Coraz częściej niestety pacjentom dzwoniącym pod dedykowany numer telefonu zamiast lekarza w słuchawce odpowiada cisza

wego. Aby tam wejść, każdy, także maluch, musi mieć wykonany test na obecność koronawirusa. Badanie do przyjemnych nie należy.

- To dla dziecka dodatkowy stres. Poza tym tam są przywożeni karetką ludzie w różnym stanie. Dziecko, chcąc nie chcąc, na to wszystko patrzy - mówi mama trzylatki, która ostatnio tam z chorą córką była zmuszona szukać pomocy.

Rodzice małych dzieci zwracają ponadto uwagę na to, że już od pewnego czasu w weekend wiele osób szuka lekarza, by skorzystać nawet z odpłatnej wizyty. Świadczyć o tym

mogą wpisy, które co tydzień pojawiają się na popularnym w Puławach forum, gdzie jedni rodzice drugim podpowiadają, gdzie z dzieckiem można udać się po pomoc i dzielą się kontaktami do prywatnych gabinetów. Te nieraz znajdują się nawet poza naszym województwem. Płacząc i słoną płacząc, bo z informacji, do jakich dotarliśmy, wynika, że koszt wizyty to minimum 150 zł.

Co na to szpital?

O wyjaśnienie takiego stanu rzeczy poprosiliśmy dyrekcję puławskiego

go szpitala. Zapytaliśmy, dlaczego dochodzi do sytuacji, że pod telefonem nocnej i świątecznej opieki nie ma lekarza, a także z iloma lekarzami obecnie SP ZOZ ma zawarte umowy na dyżury w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Byliśmy również ciekawi, jakie kroki podjęło kierownictwo SP ZOZ w Puławach, aby zapewnić mieszkańcom powiatu puławskiego nieprzerwany (każdego dnia) dostęp do nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, bez konieczności absorbowania personelu SOR-u? Dyrektor odesłał nas do rzecznika prasowego szpitala. - Faktycznie w październiku pojawiły się problemy z obsadą lekarską, było to spowodowane wieloma czynnikami. Mimo to staramy się na bieżąco monitorować sytuację, wsłuchiwać się w głosy płynące od pacjentów i w miarę możliwości reagować na zaistniały stan rzeczy. Dokładamy wszelkich starań, aby jak najlepiej zabezpieczyć mieszkańców naszego regionu, dlatego listopadowy grafik dyżurów nocnej i świątecznej opieki został tak przygotowany, aby w jak największym stopniu spełniać oczekiwania pacjentów - odpisał nam po kilku dniach Wojciech Antosz, nie odpowiadając nam jednak na postawione pytania.

Marta Pietroni

Nielegalne świniobicie. Słone kary dla radnego i sprzedawcy świni

GM. WILKÓW: I to nie koniec problemów radnego Rady Gminy Wilków. Swoje dochodzenie w głośnej sprawie prowadzi jeszcze prokuratura.

Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Opolu Lubelskim zakończył własne postępowanie w sprawie nielegalnego uboju świni, do którego doszło na posesji radnego z Wilkowa. Oberwało się nie tylko radnemu.

Kary dla radnego i sprzedawcy

Jak się okazuje, świnia, która zabita została w gospodarstwie w Kątach, pochodziła z dużej hodowli działającej w gminie Poniąta. Została zakupiona i przywieziona przez radnego własnym środkiem transportu w celu pod-

dania ubojowi i pozyskania mięsa na własny użytek.

Nie wszystko odbyło się jednak zgodnie z literą prawa.

- Zakupu i przemieszczenia świni dokonano bez wymaganych przepisami zezwolenia i świadectwa zdrowia - mówi Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim.

Zgodnie z procedurą zarówno osoba, która chce kupić świnie, jak i ta, która chce ją sprzedać, musi złożyć do Inspekcji Weterynaryjnej wniosek o wydanie zezwolenia. Ta pierwsza na zakup, ta druga na przemieszczenie świni do innego stada. O świadectwo zdrowia zadbać powinien zaś sprzedawca.

W związku z tym, że wymagania nie zostały spełnione, posypały się kary.

- Na sprzedającego świnie została nałożona kara finansowa za sprzedaż bez zezwolenia, za



Mariusz Zalewski
powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim

- Na sprzedającego świnie została nałożona kara za sprzedaż bez zezwolenia, na przemieszczenie i brak świadectwa zdrowia w kwocie 2.256,20 zł. Na rolnika kara 700 zł za niespełnienie wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa na użytek własny

przemieszczenie i brak świadectwa zdrowia w kwocie 2.256,20 zł - podaje.

Z kolei radny zapłacić musiał 700 zł za to, że nie spełnił wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa na użytek własny. Chodziło konkretnie o to, że nie zgłosił do Inspekcji zamiaru uboju świni, mimo iż miał taki obowiązek. A on sam nie miał uprawnień do dokonywania uboju na użytek własny. Radny pokryć z własnej kieszeni musiał również koszty utylizacji zwierzęcia.

Świniobicie pod lupą śledczych

Przypomnijmy. Do nielegalnego uboju doszło pod koniec sierpnia w miejscowości Kąty. Interweniowała policja i Inspekcja Weterynaryjna. Pikanterii całej sprawie od początku nadawał fakt, że świniobicie zorganizowane zostało

na podwórku radnego, niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Choć powiatowy lekarz weterynarii zakończył już własne postępowanie, to jeszcze nie koniec całej sprawy. Świniobiciem zajmują się teraz śledczy. Stało się to po tym, jak zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożył powiatowy lekarz weterynarii. Mariusz Zalewski od samego początku zapowiadał, że powiadomi organy ścigania o dokonaniu uboju przez osobę nieposiadającą odpowiednich kwalifikacji. Tak też się stało.

Dochodzenie zostało wszczęte. Śledczy ustalają, kto faktycznie dokonywał uboju i czy doszło do naruszenia przepisów ustawy o ochronie zwierząt. Nad głową radnego zbierają się po raz kolejny czarne chmury. On sam w tej sprawie od samego początku wypowiadać się nie chciał.

Agnieszka Ciekot

Po pijaku prosto w drzewo

Prawie 2,8 promila alkoholu wydymał w policyjny alkomat mieszkaniec gminy Poniąta, który w środę doprowadził do kolizji drogowej.

Doszło do niej na trasie Dąbrowa Wronowska - Poniąta. Czarny Volkswagen Golf zjechał z drogi do lasu.

- Nietrzeźwy kierujący uderzył w drzewo i zaczął uciekać. Gdy policjanci dotarli na miejsce, zatrzymali kierującego volkswagenem - mówi asp. Edyta Żur, rzecznik opolskiej policji.

Podróżował nim 36-letni mieszkaniec gminy Poniąta. Mężczyzna był pijany. Alkomat wykazał prawie 2,8 promila alkoholu w jego organizmie.

Policjanci wezwali karetkę pogotowia. 36-latek trafił do szpitala. Ale nic poważnego mu się nie stało. Za jazdę w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem.

(ac)

Starosta zarobi dwa razy więcej. Radni hojni również wobec siebie

Przez Lubelszczyzną przetacza się fala podwyżek dla samorządowców. Pierwsi byli radni powiatowi i starosta z Łukowa.

1 listopada weszła w życie nowelizacja ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, czyli „erki”. Dotyczy ona także samorządowców. Do wójtów, burmistrzów, starostów i radnych kasa popłynie szerokim strumieniem. Ten pierwszy „odpalili” radni powiatowi z Łukowa, którzy 5 listopada przegłosowali podwyżkę diet dla siebie oraz podwyżkę pensji dla starosty. Dariusz Szustek może cieszyć się podwójnie, bo ta zbiegła się w czasie z nagrodą jubileuszową z tytułu 30 lat pracy.

11 lat bez podwyżki

Kiedy Dariusz Szustek zajmował fotel starosty łukowskiego, radni ustalili jego pensję na poziomie 10 620 zł brutto. Teraz Szustek zarobi 20 130 zł brutto. Tak wysoka podwyżka to maksymalna granica, na którą pozwala znówelizowana ustawa. Wynika to m.in. z dodania w treści ustawy o pracownikach

Składniki pensji starosty Dariusza Szustka

10 430 zł

- wynagrodzenie zasadnicze

3450 zł

- dodatek funkcyjny

2086 zł

- dodatek za wysługę lat w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego

4164 zł

- dodatek specjalny w kwocie wynoszącej 30% łącznego wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego

20 130 zł brutto

- całość

samorządowych przepisów określających zarówno maksymalną, jak i minimalną wysokość wynagrodzenia pochodzącego z wyborów najwyższego kierownictwa samorządowych urzędów.

Po zmianie maksymalne wynagrodzenie tych osób nie będzie mogło przekroczyć w okresie miesiąca 11,2-krotności kwoty bazowej ustalonej dla kierowniczych stanowisk państwowych. Przed nowelizacją pułap wynosił siedmiokrotność kwoty bazowej, a tę ustalono w ustawie budżetowej na 2021 rok na poziomie 1789,42 zł.

Sam Dariusz Szustek niechętnie komentuje sprawy podwyżek. Mówi, że to drażliwy społecznie temat. Przyznaje



- Ta wyższa pensja jeszcze bardziej zachęci mnie do wyteźonej pracy na rzecz powiatu - deklarował podczas sesji Dariusz Szustek, starosta łukowski

jedynie, że przez 11 lat pracował bez podwyżki. Bo dotychczasowe zarobki starosty były zbliżone do tych, jakie pobierał, zasiadając jeszcze w fotelu burmistrza Łukowa. Nowa pensja zostanie wypłacona staroście z wyrównaniem od sierpnia.

- Ta wyższa pensja jeszcze bardziej zachęci mnie do wyteźonej pracy na rzecz powiatu - deklarował podczas sesji Dariusz Szustek.

Na konto starosty wpłynie też nagroda jubileuszowa z tytułu 30 lat pracy. To lekko ponad 30

tys. zł minus podatek. - Te pieniądze przeznaczę na częściową spłatę kredytu - mówi Wspólnocie starosta łukowski.

Jeden radny przeciw

Podwyżki nie ominą także radnych. Trzeba przyznać, że rajcy sobie nie żalowali, ale faktem jest, że w powiecie łukowskim zmian diet nie było od sześciu lat.

Projekt uchwały pozytywnie zaopiniowała Komisja Budżetu, Finansów i Mienia Powia-

Tyle dostaną radni po podwyżkach

3399 zł

- przewodniczący Rady Powiatu i radni pełniący funkcję członka Zarządu Powiatu

3041 zł

- wiceprzewodniczący Rady Powiatu

2862 zł

- przewodniczący Komisji Rewizyjnej i przewodniczący stałych komisji Rady Powiatu

2504 zł

- zastępca przewodniczącego i sekretarza Komisji Rewizyjnej oraz zastępcy przewodniczących stałych komisji Rady Powiatu

2337 zł

- dla radnych będących członkami stałych komisji i Komisji Rewizyjnej

2146 zł

- dla pozostałych radnych



Marcin Mateńko
radny niezrzeszony

Wiele osób podkreśla, że działa społecznie. Jak to się ma do podwyżek?

Radnym nie powinno zostawać się dla pieniędzy. Kwota, którą dostaje obecnie szeregowy radny, to około 1000 złotych. Jest ona wystarczająca, aby mógł on pełnić swoją funkcję. Po podwyżkach będzie to ponad 2000 zł. Wiele osób podkreśla, że działa społecznie. Jak to się ma do podwyżek? W dzisiejszych czasach pieniądze te powinny być przeznaczone na inne cele, np. dla osób pracujących w oświacie powiatowej. Po podwyżkach może się tak zdarzyć, że osoba pracująca przez cały miesiąc w szkole może zarabiać mniej niż radny, który pełni jakąś dodatkową funkcję w komisji i jego dieta jest jeszcze wyższa. Radni powiatowi powinni w tym aspekcie brać przykład z radnych miejskich w Łukowie, tam podwyżka nie miała miejsca od wielu lat.

Łukasz Prusak

Minister Czarnek o nowym przedmiocie: nauka historii nie będzie się kończyć na II wojnie światowej w szkole

Lublin: Przemysław Czarnek - minister edukacji i nauki przekazał kilka informacji na temat nowego przedmiotu - Historia i Teraźniejszość, który ma wejść do szkół. Opozycja zarzuca, że przedmiot ma służyć „indoktrynacji dzieci i młodzieży”.

Słaby poziom wiedzy

Niedawno Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki, poinformował, że do szkół ponadpodstawowych zostanie wprowadzony nowy przedmiot - Historia i Teraźniejszość.

- Zapowiadał to hasłowo prezes Jarosław Kaczyński podczas prezentacji Polskiego Ładu. Niezbędna jest nam nauka historii prowadzo-

na w nowoczesny sposób, podzielona na historię Polski i historię powszechną. Wierzę, że to będzie HiT nie tylko z nazwy - mówił o nowym przedmiocie Czarnek.

W piątek (5 listopada) minister był gościem Radia Zachód. Wyjaśniał np., że przedmiot będzie dotyczył drugiej połowy XX w. i początku XXI.

- Do tej pory, przez kilkadziesiąt lat, nawet można powiedzieć przez dwie dekady, nauka historii kończyła się na II wojnie światowej. Jeśli ktoś się uczył historii drugiej połowy XX w., to tylko ci, którzy zdawali z historii maturę. W związku z tym poziom wiedzy młodzieży dzisiaj na temat tego, jakie procesy historyczne doprowadziły nas do dzisiejszej sytuacji, jest słaby, żeby nie powiedzieć bardzo słaby - tłumaczył Czarnek.

Szef resortu uważa, że potrzebny jest nowy przedmiot, który będzie w pierwszej klasie szkoły ponadpodstawowej.

Opozycja: „partyjny eksperyment na dzieciach”

Jakiś czas temu posłanki Koalicji Obywatelskiej: Krystyna Szumilas, Katarzyna Lubnauer i Kinga Gajewska wybrały się z kontrolą poselską do resortu edukacji i nauki. Chciały zapoznać się z planami dotyczącymi wprowadzenia nowego przedmiotu.

- „Program partii programem narodu” - myślałam, że to hasło już dawno minęło, że jesteśmy w czasach, w których programy edukacyjne tworzone są kolegiąlnie przez grupę ekspertów. Niestety, to co zobaczyliśmy w ministerstwie

edukacji, to wybór ekspertów przez ministra Czarnka, gdzie na siedmiu członków komisji sześciu jest związanych bezpośrednio z PiS - mówiła po kontroli Krystyna Szumilas.

Opozycja uważa, że przedmiot ma służyć „indoktrynacji dzieci i młodzieży” oraz że „to jest partyjny eksperyment na dzieciach”. Czarnek odniósł się również do tego. Powiedział, że sam nie zna jeszcze programu przedmiotu, dlatego opozycja tym bardziej go nie zna.

- Opozycja mówi, że to będzie indoktrynacja - to znaczy, że mierzy innych swoją miarą. Gdyby to robiła PO, pani Lubnauer, pani Szumilas czy pani Gajewska, czy pan Tusk - pewnie byłaby to indoktrynacja - stwierdził minister.

Joanna Niecko

Mieszkała sama, zginęła w pożarze domu



Pożar poważnie zniszczył dom. W zgłiszczach znaleziono ciało 85-letniej właścicielki. Kobieta mieszkała sama

Ciało 85-letniej kobiety znaleźli strażacy w zgłiszczach domu w gminie Rossosz (pow. bialski).

Do tragedii doszło w niedzielę. Dyżurny Komisariatu Policji w Wisznicach otrzymał informację o pożarze domu mieszkalnego na terenie gminy Rossosz. W wyniku zdarzenia budynek uległ częściowemu spalaniu. W trakcie akcji gaśni-

czej wewnątrz budynku znaleziono ciało, prawdopodobnie właścicielki posesji. Staruszka mieszkała sama.

Policjanci ustalają, co było przyczyną pożaru i śmierci kobiety. Wszystko odbywa się pod nadzorem prokuratora, który zdecydował o przeprowadzeniu sekcji zwłok.

W

Granicznego muru na Lubelszczyźnie nie będzie. Chroni nas Bug. A co będzie, gdy skuje go mróz?

Zapadły decyzje o budowie zabezpieczenia granicy państwowej z Białorusią na długości 180 km na terenie Podlasia. Poza zaporą pozostanie jednak 171 km na Bugu w woj. lubelskim oraz jeszcze 67 km w woj. podlaskim (część na rzekach i bagnach).

W czwartek, kiedy weszła w życie Ustawa o budowie zabezpieczenia granicy państwowej, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński przedstawił szczegóły dotyczące stawiania zapor na granicy polsko-białoruskiej oraz wizualizację jej konstrukcji. Z informacji ministra wynika, iż graniczne zabezpieczenie będzie mierzyło 5,5 metra wysokości, z tego 5 m to stalowe słupy zwieńczone półmetrowym zwojem z drutu, tak, aby nie można było przejść na drugą stronę. Gen. bryg. SG Wioleta Gorzkowska, zastępca komendanta głównego SG, poinformowała, że zabezpieczenia zostały zaplanowane tak, aby wszystkie naruszenia lądowego odcinka granicy wykrywać w czasie rzeczywistym.

Stalowo-elektroniczne bariery

– System będzie zbudowany z kilku linii ochrony. Pierwszą stanowić będzie bariera fizyczna w postaci solidnego i masywnego ogrodzenia, którego nie będzie można sforsować przy użyciu narzędzi, drabin czy de-



Tak ma wyglądać zapor na granicy z Białorusią. Nie powstanie na odcinku przebiegającym przez woj. lubelskie

sek. Kolejną linią ochrony w systemie zabezpieczającym granicę będą kable detekcyjne, sygnalizujące ruch poruszającego się obiektu. W kolejnej linii zostaną umieszczone kamery z funkcją wykrywania ruchu – wyjaśniła generał.

– Bardzo mocno chcę podkreślić, że zastosujemy nowoczesne, elektroniczne metody zarządzania granicą. To nie będzie tylko fizyczna, inżynierska zapor, ale będzie wyposażona w cały system perymetrii – powiedział Kamiński.

Każde wtargnięcie będzie sygnalizowane do centrów nadzorów, w których funkcjonariusze będą

sprawować służbę przez całą dobę.

– Dodatkowo wzmocnimy granicę nową grupą funkcjonariuszy, 750 etatów dla Straży Granicznej rząd dedykuje na wzmocnienie granicy wschodniej – poinformował w czwartek minister. Marek Chodkiewicz, pełnomocnik do spraw przygotowania i realizacji zabezpieczenia granicy państwowej, ujawnił, że zaporą zostanie wykonana przede wszystkim ze stali.

– Przewidujemy postawienie słupów stalowych i paneli stalowych, w zależności od warunków gruntowych – zapowiedział.

W grudniu rozpoczną się pierwsze

prace przy zaporze, a zakończenie powinno nastąpić do końca I półrocza 2022 roku. Koszt tego zabezpieczenia ma wynieść łącznie 1 mld 615 mln zł: 1 mld 500 mln zł na budowę fizycznej bariery oraz 115 mln zł na urządzenia techniczne (perymetria).

Czy Bóg będzie miał w opiece Bug?

Mur nie stanie na całej granicy polsko-białoruskiej, która ma długość 418 km.

– Na Lubelszczyźnie mamy naturalną zaporę w postaci rzeki Bug i tam w inny sposób będziemy za-

bezpieczali naszą granicę – tylko tyle ujawnił minister Kamiński.

W wywiadzie na portalu InfoSecurity24 gen. Tomasz Praga, szef Straży Granicznej, wyznał: „musimy się także zastanowić, w jaki sposób zabezpieczyć rzeczną granicę z Białorusią. Nie mogę ujawnić wszystkich informacji, ale pracujemy nad tym i dostrzegamy pewne możliwości techniczne”.

– Mamy też mokradła, gdzie teren jest bardzo trudny do przejścia, co widzimy nawet dziś, bowiem nie odnotowujemy tam zbyt wielu prób nielegalnego przekroczenia. Pamiętajmy również, że na granicy mamy

też puszcę, gdzie nie możemy wybudować tak poważnej infrastruktury. Zastanawiamy się jednak oczywiście, jakie dodatkowe zabezpieczenia trzeba tam wprowadzić, by nie miało to wpływu na środowisko – mówił generał.

Terespól: 2-3 km granicy lądowej

Zagadką jest też pomijanie w oficjalnych wypowiedziach generałów i ministrów odpowiedniego zabezpieczenia granicy pomiędzy Terespołem a Brześciem. Akurat na wysokości Terespoła granica nie przebiega środkiem Bugu, lecz ok. 2-3 km lądem, a rzeka graniczna wkracza tam na terytorium Białorusi.

10 września doszło w tym miejscu do prowokacji, gdy na lewym brzegu Bugu pojawiło się około 20 osób nieznanej narodowości w towarzystwie białoruskich służb granicznych i żołnierzy. Na miejscu byli funkcjonariusze z naszej placówki Straży Granicznej w Terespolu i utworzyli sznur ludzi blokujący przekroczenie granicy. Nie pozwolili wkroczyć cudzoziemcom na polskie terytorium.

Zapytany przez nas o ten fragment granicy Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, twierdzi, że tylko ok. 200 m tzw. Suchego Mostu wymaga zabezpieczenia, gdyż pozostały odcinek stanowi woda i bagna.

Czy kiedy jednak nadejdą ostre mrozy i skuja Bug oraz bagna?

Marek Pietrzela

Wysadzili bankomat w Okrzei

POWIAT ŁUKOWSKI Mieszkańcy Okrzei usłyszeli huk i wezwali policję. Okazało się, że nieznani sprawcy wysadzili bankomat przy sklepie.

Dowiedzieliśmy się od mieszkańców, że bankomat znajdował się w ścianie przy sklepie spożywczym przy ul. Kościuszki w Okrzei, niedaleko szkoły i bloku nauczycielskiego.

Marcin Józwik, rzecznik łukowskiej policji poinformował nas, że w czwartek 4 listopada około godziny 2:30 policja została zaalarmowana przez pracownika agencji ochrony, iż nieznani sprawcy uszkodzili bankomat i włamali się do niego. Policja w nocy pracowała na miejscu zdarzenia.

Okazało się, że sprawcy, którzy zniszczyli bankomat, nie ukradli żadnych pieniędzy.

Policjanci zabezpieczyli wiele śladów. Mieszkańcy powiedzieli nam,



Wysadzony bankomat znajdował się w ścianie przy sklepie spożywczym przy ul. Kościuszki w Okrzei, w gminie Krzywda

że mundurowi zebrali także nagrania monitoringu z okolicznych budynków.

Jak doczytaliśmy w internecie, w innych takich przypadkach w Pol-

sce sprawcy wybierali bankomaty w małych miejscowościach, takich jak Okrzeja, działali nocą, gdy w okolicy nikogo nie było. Nie używali materiałów wybuchowych, lecz

gazu. Wpuszczali go do bankomatu, po czym inicjowali wybuch. Jak było w przypadku bankomatu w Okrzei? – to ustala policja.

mo

Na oczach dziecka znęcał się nad kotem

39-latek z Puław usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzęciem i 10-letnim synem. Dostał dozór policyjny i zakaz posiadania kotów.

Wszystko działo się kilka dni temu w mieszkaniu w bloku na jednym z puławskich osiedli. Policję na miejsce wezwali sąsiedzi, którzy usłyszeli odgłosy awantury. Z relacji świadków wynika, że puławianin miał pod nieobecność żony zaopiekować się ich synem. Mężczyzna w tym czasie wszczął awanturę i na oczach dziecka zaczął znęcać się nad 14-tygodniowym kotem. Pomocy dziecku i zwierzęciu udzielili sąsiedzi. Interweniujący funkcjonariusze

sprawdzili trzeźwość 39-latką. Alkomat wskazał trzy promile alkoholu w organizmie. – W trakcie interwencji 39-latek był wulgarny i agresywny. Pijany trafił do policyjnego aresztu. Zwierzę zostało przewiezione do lecznicy dla zwierząt. Okazało się, że kot doznał poważnych obrażeń – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach i dodaje:

– Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się psychicznego nad małoletnim synem oraz znęcania się nad zwierzęciem i spowodowania u niego obrażeń. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz zakazu posiadania kotów.

Marta Pietroni

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM



Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.

Zdjęcia pupili przysyłacie

- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: **wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość** np. **wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn** (Koszt MMS-a 4,92 zł)
- można też przynieść do redakcji

UWAGA!

Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.

**MACIUŚ**

Właścicielka:
**KLAUDIA KARPIŃSKA,
WOLA OSOWIŃSKA**

**REKSIO**

Właścicielka:
**JOLANTA GOŁĘBIEWSKA,
OPOLE LUBELSKIE**

**MAFIA I SABA**

Właścicielka:
MONIKA IWANOWSKA, BIAŁA PODLASKA

**STEFA**

Właścicielka:
AULINA SYKUCKA

**BELLA**

Właściciel:
PRZEMYSŁAW MUĆKA

**KASZMIR**

Właściciel:
**MIROSLAW LEWCZUK,
WÓŁKA PLEBAŃSKA**

**DYZIO I FLORKA**

Właścicielka:
**LIDIA PAWELEC ROLA,
TCHÓRZEW KOLONIA**

**BEZA**

Właścicielka:
**HONORATA MICHALUK,
LUBARTÓW**

**LEO**

Właścicielka:
**KATARZYNA KRZYSIAK,
KOCK**

**PUPIL**

Właścicielka:
**KASIA SEMENIUK,
ZĄBKI**

**TEQUILA**

Właściciel:
**BARTOSZ KRAŚNIEWSKI,
BURZEC**

**MISIEK**

Właściciel:
**KATARZYNA ŁUKOMSKA,
ALEKSANDRÓW**

**PUPIL**

Właścicielka:
AGNIESZKA HAŁAS, STUDNISKÓ

**DEJZI**

Właścicielka:
ŻANETA SKONIECKA, ŁĘCZNA

**KAJTEK**

Właścicielka:
MAGDALENA BANACH

**TOSIA**

Właścicielka:
ELŻBIETA BANIAK, ALEKSANDRÓW

**LEON**

Właściciel:
ALEKSANDRA CHOŁUJ

**POLA**

Właściciel:
JOANNA NIEZGODA, PUŁAWY

**RUDOLF**

Właściciel:
ALICJA OZIMEK, KAMIEŃ

**JODO**

Właścicielka:
**MAGDALENA BEDNARZ,
SKOWIESZYNEK**

**COCO CHANEL**

Właściciel:
PATRYCJA PYTKA

**NEO**

Właściciel:
DAWID TARNOWSKI, FIRLEJ

**TAJSON**

Właściciel:
MONIKA ŚWIĆ

Czy w listopadzie 1918 r. w Łukowie powiewały czerwone sztandary?

Kto naprawdę rozbrajał Niemców 11 listopada?

Mało znane relacje prasowe sprzed ponad 100 lat rzucają nowe światło na wydarzenia w Łukowie w listopadzie 1918 r. Tuż po rozbrojeniu Niemców na łukowskich budynkach przez chwilę „królowały czerwone sztandary”, a podczas wieców socjalistów i ludowców cieszone się z rzekomego przejścia władzy w ręce chłopów i robotników.

O wydarzeniach w Łukowie w listopadzie 1918 r. wiemy niewiele. Z łukowskich monografii dowiadujemy się jedynie, że rozbrojenia garnizonu niemieckiego niemal bez walki dokonały lokalne „plutony i kompanie” P.O.W. (Polska Organizacja Wojskowa), kierowane przez Stefana Zdanowskiego i Eugeniusza Kwiatkowskiego i wspierane przez lokalną milicję miejską. Władzę w mieście całkiem płynnie miała przejąć Rada Miejska z dr. Chacińskim na czele. Jan Stanisław Majewski pisał wręcz, że 11 listopada Łuków „dzięki świadomej, planowej i celowej pracy grona wybitnych obywateli [...] był w zupełności zorganizowany i przygotowany na przyjęcie tej wielkiej zmiany losu, wyroku Opatrzności”.

Socjalistyczna prasa donosi...

O Łukowie pisały jednak także gazety z tamtego okresu i dzięki tym właśnie relacjom wyłania nam się pełniejszy obraz tamtych dni. I tak 20 listopada „Nowa Gazeta” donosiła, że „w powiecie łukowskim P. O. W. działa wspólnie z milicją miejską — wojska polskiego nie ma. Utworzono tu Komitet Narodowy, który przejął władzę w ręce następujące: Biernacki, ziemianin Jastrzębski, rzemieślnik, Świder włościanin”. Dzień później ta sama gazeta pisała, że „w Siedlcach i Łukowie rozbroiła P.O.W. załogę niemiecką 12 b. m. Załoga w Łukowie złożona z 340 żołnierzy i 20 oficerów poddała się lojalnie zarządzeniom”.

Niemcy się poddali, ale komu?

Obszerniejszą relację znaj-

dziemy w największej ówczesnie lewicowej gazecie „Robotnik” z 21 listopada 1918 r. Czytam tam, że „rozbrojenie żołnierzy niemieckich odbyło się w Łukowie zupełnie samorządnie i bezkrwawo w poniedziałek ubiegłego tygodnia (11 listopada 1918 r. - przyp. autora). Żołnierze niemieccy kwatrującego w Łukowie garnizonu, na skutek wieści z Ojczyzny, utworzyli Radę Żołnierską. Do niej zwróciła się miejscowa komenda milicji ludowej, stworzonej przez P.P.S. z żądaniem wydania milicji broni. Broń została milicji ludowej wydana w ilości 20 karabinów z odpowiednim zapasem amunicji. Z posiadaną bronią milicja P. P. S. łącznie z org. P.O.W. oraz P. S. L. uderzyła na komendę powiatową, gdzie zdobyto większą ilość broni i amunicji. Następnie rozbrojono pozostałe oddziały stojące w Łukowie. Tak w przeciągu bardzo krótkiego czasu Łuków uwolnionym został od władzy okupacji. Równoległe z tym powstała samoobrona narodowa, w skład której weszły najrozmaitsze organizacje. Samoobrona sformowała milicję i objęła naczelną władzę w mieście i powiecie. Wyłoniony został Komitet Wykonawczy w osobach ob. Biernackiego, Świdra i Jastrzębskiego”.

Jeśli więc wierzyć relacji „Robotnika” - w Łukowie przy rozbrajaniu Niemców oprócz P.O.W., bardzo aktywną rolę odgrywali ludzie związani P.P.S. (Polska Partia Socjalistyczna - przyp. autora) oraz P.S.L. (Polskie Stronnictwo Ludowe).

Wieści z Lublina i Warszawy wpływają na nastroje w Łukowie

Równocześnie na arenie politycznej ziem polskich miały miejsce dynamiczne zdarzenia. 7 listopada 1918 r. powołany został rząd lubelski pod kierownictwem Ignacego Daszyńskiego, popierany przez środowiska robotniczo-chłopskie, w tym właśnie Polską Partię Socjalistyczną (zdaniem prof. Tomasa Nałęczą „niemającą nic wspólnego z komunizmem”). 13 listopada odbyła się wielka demonstracja tej partii w Warszawie, podczas której m.in. zawieszono czerwoną flagę na Zamku Królewskim, sugerując tym samym przejęcie władzy w kraju przez „lud”.

Echa tych wydarzeń wpływały także na sytuację w Łukowie:



Odsunięcie tablicy POW w Łukowie w 1934 r., zdjęcie ze strony <http://www.lukow-historia.pl>

Eugeniusz Kwiatkowski, jeden z liderów lokalnej POW i akcji rozbrajania Niemców, później został premierem Rzeczypospolitej i m.in. budowniczym portu w Gdyni

Polska Organizacja Wojskowa (POW) - podległa Piłsudskiemu, powstała w 1914 roku tajna organizacja działająca w zaborach rosyjskim i austriackim (słabiej pruskim), kuźnia kadr kierowniczych odrodzonej Rzeczypospolitej

Świder do zatknięcia czerwonych sztandarów na gmachach miejskich. Bo tylko sztandar czerwony jest sztandarem ludu — robotnika i chłopu, on nas wiedzie do walki o lepszą przyszłość. Następnie sformował się pochód.

Porządku pilnowała milicja ludowa, która założyła przepaski czerwone z napisem „Milicja Ludowa”. Pochód wyruszył ku komendzie placu wojsk polskich. Tu do żołnierzy i tłumu przemawiali tow. Jastrzębski — pępesowiec (członek PPS - przyp. autora) i ob. Świder. Wojsko to ten sam lud, to też z ludem iść musi, o wspólną walczyć sprawę, przeciwko wspólnym wrogom wyzyskiwaczom. Oto treść tych przemówień z gorącym uznaniem przyjętych przez pochód i żołnierzy.

Za chwilę na gmachu komendy załopotał na wietrze wśród dnia pełnego słońca, czerwony znak walczącego ludu. Stamtąd udano się na Foksal (dworzec kolejowy - przyp. autora), gdzie również wywieszono na budynku stacyjnym czerwony sztandar. Pochód zawrócił następnie ku miastu i stanął przed Domem Ludowym. Do tłumów przemawiali tow. Gettel, Jastrzębski i ob. Świder (wspomniany „towarzysz Gettel” to Paweł Gettel (1892-1974), wtedy nauczyciel łukowskiej szkoły i jednocześnie jeden z członków „Samoobrony Narodowej”, późniejszy Prezydent Częstochowy oraz Kielc, następnie poseł na Sejm oraz członek przedwojennego Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego - przyp. autora). Wszyscy zgodnie podkreślali, że oto dokonano się przewrót, który ludowi pracującemu oddał władzę. Na znak tego królują teraz nad miastem czerwone sztandary”.

Paweł Jezierski



„Robotnik” był pismem ściśle partyjnym i propagandowym, ale wśród jego redaktorów i autorów znalazło się wielu późniejszych wybitnych polityków: przez 30 numerów naczelnym był Józef Piłsudski, składał gazetę późniejszy prezydent Stanisław Wojciechowski, publikowali m.in. Marcelli Handelsman, Andrzej Strug, Leon Wasilewski czy Mieczysław Niedziałkowski

Niemieccy żołnierzy na wieść o końcu wojny założyli w Łukowie Radę Żołnierską i nie zamierzali bić się z Polakami

„Gdy do Łukowa dotarła wieść o manifestie rządu lubelskiego i ujęciu władzy w Polsce przez pracujący lud, Polska Partia Socjalistyczna wraz z Polskim Stronnictwem Ludowym postanowiły objąć władzę w mieście. Na zamku warszawskim zatknięto czerwony sztandar. To symbol, że ustępuje w przeszłość władza w Polsce królów, panów i najeźdźców, że od dziś władzę w ręce swoje bierze pracujący lud. Znak ten rozwinąć trzeba było i nad Łukowem, by powiewał jako wyraz, że chłop i robotnik z łukowskiego, jednoczy się z całą pracującą Polską” - ekscytował się wspomniany „Robotnik”, który - jak wiemy - był

prasowym ramieniem Polskiej Partii Socjalistycznej i można przypuszczać, że niektóre elementy jego relacji mogły być przesadzone.

Socjaliści i ludowcy ogłosili powstanie nowej, chłopsko-robotniczej Polski

„Królują teraz nad miastem czerwone sztandary”

O tym, że atmosfera w Łukowie była w tamtych dniach bardzo gorąca świadczy dalsza relacja lewicowego pisma. „W

ubiegłą niedzielę (17 listopada 1918 r. - przyp. autora) zwołany został przez Polską Partię Socjalistyczną i Polskie Stronnictwo Ludowe wiec. O godz. drugiej do tłumów robotniczych i chłopskich z pobliskich wsi przemówił obywatel Świder, chłop z łukowskiego, wódz Polskiego Stronnictwa Ludowego w łukowskim. W przemówieniu swoim, twardem, jędrnym, chłopskim podkreślił z całą stanowczością, że w chwili gdy powstaje u nas Niepodległość, jedna być może tylko jej forma - to Republika Ludowa i jeden tylko rząd — władza chłopu i robotnika — tych, co dźwigają na swych barkach Polskę.

Lud bierze w ręce swoje władzę, po to by urządzić Republikę Ludową wbrew fabrykantom i obszarnikom. Jako symbol ujęcia tej władzy nawoływał ob.

Spór o dziurę w proboszczowskim płocie - czyli „Zemsta” po podlasku

Jak włościanie z Kolana założyli sobie parafię (cz. 2)

Włościanie z Kolana nie ugięli się przed przymusową rusyfikacją i władzą carską, chcąc odebrać im wiarę ojców. W wolnej Polsce pierwszą rzeczą, o jaką zadbali, było utworzenie własnej parafii. Kaplicę, wybudowaną przez Łubieńskich, podarował dzie-
dzic Lipczyński.

27 marca 1921 roku biskup Henryk Przeździecki dekretem numer 1478/1921 utworzył parafię pod wezwaniem Imienia Najświętszej Marii Panny, do której należeli mieszkańcy wsi Kolano, Czortkówka i Holendernia. Proboszczem został ksiądz Ludwik Zaorski, który już od kilku lat rezydował w parafii i otaczał opieką duszpasterską miejscowych włościan. Teraz, zaopatrzone w urzędowe pieczęcie, mógł założyć księgi parafialne, stanu cywilnego (bo pełnił też funkcje urzędowe!), rachunkowe i inwentarzowe - papiery musiały się zgadzać.

Kto chodził do kościoła?

Przez chwilę trwało ustalanie zasięgu terytorialnego i personalnego, bo w sumie z kolonii Puchowej Góry było bliżej do Kolana niż Jabłonia. Inne wsie z kolei (m.in. Bednarzówka, Marianówka, Kalinka, Pachole, Lubiczyn), mimo że miały bliżej do Kolana niż swoich parafii (w grę wchodziły Sosnowica i Opole), wołały pozostać przy swoich macierzystych wspólnotach.



Grupa kobiet ze wsi Kolano między kaplicą (z prawej) a pałacem Łubieńskich (w drugim planie). Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu

W kolejnych latach przyrastała liczba wiernych. Niektórzy wracali z wojny, niektórzy z Rosji, były konwersje z prawosławia, ale przede wszystkim, jak to po wojnie: całkiem duży przyrost naturalny: w 1925 roku było 748 wiernych, w 1930 - 1150. W parafii znalazła się w międzyczasie wieś Kalinka, ale na statystyki wpływ to mogło mieć dość niewielki, bo była ona w międzywojniu w sporej części zasiedlona przez wiernych kościoła prawosławnego. O strukturze religijnej okolicy mówi nam sporo doku-

mentacja szkolna: na 158 rzymskich katolików przypadało 11 uczniów prawosławnych i tyluż starozakonnych.

Ubogi wiejski kościółek

Ówczesny wygląd i stan świątyni znamy dość dobrze dzięki zachowanemu kwestionariuszowi i aktom wizytacji dokonanej jeszcze w 1921 roku przez biskupa pomocniczego diecezji podlaskiej dr. Czesława Sokołowskiego. Murowany, z drewnianą dobudowa-

waną zakrystią, jednonawowy, z chórem. Nad ołtarzem sklepienie z cegły, w prezbiterium podłoga drewniana, w reszcie kościoła z cegły. Okien pięć, drzwi czworo. Dach blaszany bez rynien, nad zakrystią dachówka. Nad frontonem sygnaturka, ściany pobielone wapnem.

Ołtarz główny poświęcony Maryi, boczne świętego Józefa i - czczono go zwłaszcza przez unitów - św. Józefa Kuncewicza. Wszystkie skromne, drewniane, malowane wiśniową farbą olejną. Ambona niewielka, jeden kon-

Z raportu wizytacji biskupiej w 1921 roku:

... Stan moralny parafian dobry. Nie szerzy się tutaj socjalizm i bolszewizm (...) Dzieci chrzczą we właściwym czasie. Spowiedź wielkanocną odbywają wszyscy. Nie ma takich, co do ostatniej chwili odkładają. Nie ma w parafii dzikich małżeństw. Innowierców parafia nie ma. Małżeństwa mieszane trafiają się. (...) Nie ma w szkole kolaniskiej agitacji bezwyznaniowej.

fesjonat, chrzcielniczy brak. Nie ma też polichromii.

Plebania mała, drewniana, kilkupokojowa ze spiżarnią, w zasadzie nie wykończona, już w lepszym stanie nowo zbudowane stodoła, obora i drewnitnia. Ogród dopiero co posadzony, sad zarośnięty, bo Niemcy o niego nie dbali. Wszystko ogrodzone płotem drewnianym.

To ten płot zaczęła się awantura.

Spór o dziurę w płocie

Proboszcz Zaorski, zgodnie z zaleceniem bp. Sokołowskiego, zbudował dom dla organisty i kościelny. Parafianie jednak - było nie było, fundatorzy parafii i jej sponsorzy! - uznali, że wiosce potrzebniejsza jest szkoła i mieszkanie dla nauczyciela (organista na tę wieś rzucił robotę i poszedł grać ad maiorem Dei gloriam w Radczu...). Ostatecznym kamieniem obrazu było wybicie dziury w pro-

boszczowskim płocie, żeby działwa miała bliżej do szkoły. Ksiądz dziurę kazał zabić, bo mu dzieciarnia hałasowała pod oknem, ganiała za kurami, piła wodę ze studni i robiła bałagan w obejściu. Parafianie, czując się właścicielami wszystkiego, co parafialne, ponownie dziurę odbili. Proboszcz znowu kazał zabić. Włościanie zwołali wiec! W efekcie w połowie budynku była szkoła, w drugiej zamieszkał nauczyciel z organistą. Kompromis osiągnięto, ale co sobie drzwi napsuli, to napsuli. Jeszcze raz okazało się, że lud w tej parafii ma kark twardy i jak sobie co umyśli, oceni, że to dobre i postanowi, to żadna siła ich nie zmieni. Proboszcz zaś się pogniwał i zmienił parafię.

Dzielny ksiądz Pogonowski

Jego następcą był ksiądz Władysław Pogonowski, skądinąd kapłan o ciekawej biografii. Formację seminaryjną przerwała mu pierwsza wojna światowa. Kilka tygodni po święceniach, w Maciejowicach w sierpniu 1920 roku był wikariuszem księdza Adolfa Pleszczyńskiego, wybitnego duchownego i uczonego. Obaj niezłomnie zostali ze swoimi parafianami. Po pobycie w Kolanie (do 1930) był proboszczem parafii kolejarskiej w Lublinie, a potem wiceproboszczem w Kocku, gdzie po śmierci proboszcza Glinki 10 października 1939 przejął kierowanie parafią, co czynił do lat sześćdziesiątych.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Pałac Sonnenbergów w Kijanach (gm. Spiczyn). Zbudowany ok. 1850 roku, potem przebudowany przez Stanisława Sonnenberga, znanego przedsiębiorcy i właściciela koni wyścigowych, w stylu określanym jako neorenesansowy, na miejscu starszego gmachu, wcześniej posiadanego m.in. przez Firlejów i Sanguszków. Po wojnie mieściła się w nim szkoła rolnicza. Kiedy ostatni raz byliśmy tam latem, postępowała dewastacja zarówno budynku, jak i otaczającego założenia ogrodowo-parkowego.



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Demokratycznie wybrany święty Stanisław z Łazisk

W herbie Łazisk widzimy w polu czerwonym z prawej postać o wąsach, włosach i długiej szacie srebrnej, z zamkniętymi oczami i skrzyżowanymi na piersiach rękoma, z lewej biskup w szatach liturgicznych srebrnych ze złotym wierzchem i takież infule, unoszący prawicę w stronę postaci z prawej, trzymający w lewicy pastorał złoty. Tu przypomnimy, że opisywanie herbów uczenie nazywa się blazonowaniem, a strony określane są odwrotnie, bo z perspektywy rycerza niosącego herb na tarczy.

Ów biskup to oczywiście święty Stanisław, a wąsate chłopisko to świeżo wskrzeszony rycerz Piotr,



dziedzic leżącego w tej gminie Piotrawina. Wybór dość naturalny i historycznie uza-

sadniony. Naszą sympatię budzi też sam sposób wypracowania herbu: uczony przygotował dziewięć projektów, wszystkie oparte o ten sam przekaz symboliczny, zaś ostatecznie wyboru dokonali sami mieszkańcy. Jedyną wątpliwość mieć można co do szat biskupa: istnieje heraldyczna zasada, zakazująca kładzenia metalu na metal - w tym wypadku złota na srebro. Ponieważ jednak tu mamy do czynienia z rzeczą dość drobną, detalami ubioru, to grzech niewielki i nie ma się co czepiać.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Zremisowali z liderującym Lechem, tracą punkt do Legii

W poprzedniej kolejce podopieczni trenera Kamila Kieresia zremisowali z wicemistrzem Polski, teraz urwali punkt liderowi - Lechowi Poznań. Są tuż za plecami mistrza Polski - Legii Warszawa - co oznacza, że... zamykają tabelę PKO Ekstraklasy.

Lider kontra ostatni zespół! Murowany faworytem sobotniego meczu w Łęcznej byli goście - lider PKO Ekstraklasy. Do starcia z Górnikiem Lech przystępował po wpadce w Mielcu, gdzie „Kolejorz” tylko zremisował ze Stalą. Zielono-czarni z kolei byli podbudowani wygraną rywalizacją w 1/16 Fortuna Pucharu Polski z Miedzią Legnica oraz cennym remisem ligowym z wicemistrzem kraju - Rakowem Częstochowa. Z drugiej strony w składzie brakowało kontuzjowanego Bartosza Śpiączki, najlepszego strzelca drużyny.

Aktywny Amaral

Pierwsza połowa meczu to do-

minacja podopiecznych trenera Macieja Skorży. Lech przważał i stwarzał zagrożenie pod bramką łącznian. Wyjątkowo aktywny był Joao Amaral. Portugalczyk najpierw uderzał z dystansu, potem strzelał z woleja z pola karnego, w obu przypadkach brakowało mu skuteczności. W końcu - w 18 minucie - sfinalizował akcję swojej drużyny wbijając piłkę do siatki z najbliższej odległości i pokonując Macieja Gostomskiego, w przeszłości bramkarza poznańskiego klubu.

Przed przerwą Górnika postraszył jeszcze Jakub Kamiński, ale z jego mocnym uderzeniem poradził sobie Gostomski.

Janusz Gol i... gol!

Na początku drugiej części, po koronkowej akcji Lecha, z pola karnego strzelał Pedro Tiba. Na posterunku znowu był jednak Gostomski.

W kolejnym fragmencie gry dwie dobre okazje na podwyższenie prowadzenia gości miał Kamiński. Nie wykorzystał żadnej z nich, bo jego strzały były za mało precyzyjne i radził sobie



Kamil Kiereś
trener Górnika

Pozytywna moc

Jako drużyna czujemy po tym meczu pozytywną moc. Graliśmy z mocnym Lechem, który w tym sezonie potrafił rozjechać inne drużyny na boisku. W naszej grze w ostatnim czasie sporo się zadziało, co pokazały mecze z Piastem Gliwice, Miedzią Legnica i Rakowem Częstochowa. Dzięki temu czuliśmy, że możemy funkcjonować na boisku jako drużyna, poprawiła się nasza gra obronna i jesteśmy w stanie strzelać bramki

z nimi bramkarz Górnika.

Kiedy wydawało się, że poznaniacy za chwilę wreszcie postawią

kropkę nad „i”, podopieczni trenera Kamila Kieresia popędzili na bramkę Lecha z jedyną groźną akcją ofensywną tego meczu. W 79 minucie piłkę na lewym skrzydle dostał Serhij Krykun. Ukraińiec nieco wyhamował atak i cofnął się, ustawiając sobie futbolówkę na prawej nodze, by dośrodkować. W tym samym czasie w pole karne, niepostrzeżenie dla obrońców Lecha, wtargnął Janusz Gol. Doświadczony pomocnik przystawił głowę do zacentrowanej piłki i... gol! Górnik sensacyjnie wyrównał, choć nic tego nie zapowiadało.

Piłkarze „Kolejorza” rzucili się do ataku. Groźnie na bramkę gospodarzy strzelali Mikael Ishak i Dani Ramirez. Wysoką klasę w obu sytuacjach pokazał Gostomski, broniąc uderzenia zawodników Lecha.

„Górnicy” zdołali obronić ciężko wywalczony remis. Po podziale punktów z liderem łącznianie tracą już tylko jeden punkt do Legii. Zapewne przed sezonem gracze Górnika braliby taki rozwój sytuacji w ciemno. Aktualnie jednak taka sentencja i tak oznacza... ostatnie miejsce w tabeli PKO Ekstraklasy.

GÓRNIK ŁĘCZNA – LECH POZNAŃ 1:1 (0:1)

Bramki: Gol 79' – Amaral 18'.

Górniki: Gostomski – Szczesniak, Midziński, Pajnowski, Leandro – Mak (59' Lokilo), Drewniak, Gol, Serrano (72' Gaska), Krykun (90' Dziwniel) – Banaszak.

Lech: Bednarek – Pereira (62' Satka), Salamon, Milić, Rebocho – Kamiński (87' Marchwiński), Karlstrom, Tiba (62' Kwekwe-skiri), Amaral (62' Ramirez), Ba Loua (80' Skóraś) – Ishak.

Żółta kartka: Rebocho.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Widzów: 4528.

REKORD FREKWENCJI

4528

- tylu kibiców obejrzało z trybun sobotni mecz Górnika z Lechem. To najwyższa frekwencja tego sezonu na stadionie w Łęcznej

Dominik Smagała



Wyniki 14 kolejki:

Lechia - Zagłębie 2:1
Legia - Stal 1:3
Piast - Warta 0:1
Radomiak - Zabrze 1:0
Raków - Pogoń 0:0
Śląsk - Jagiellonia 2:2
Wisła - Cracovia 1:0
Płock - Termalica 1:1
Górnik - Lech 1:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	14	29	28-8
2.	Lechia Gdańsk	14	29	25-11
3.	Pogoń Szczecin	14	26	22-10
4.	Raków Częstochowa	13	26	24-16
5.	Radomiak Radom	14	22	18-13
6.	Śląsk Wrocław	14	21	25-20
7.	Stal Mielec	14	20	18-19
8.	Piast Gliwice	14	18	21-20
9.	Jagiellonia Białystok	14	18	18-21
10.	Wisła Płock	14	17	22-22
11.	Cracovia	14	17	20-22
12.	Zagłębie Lubin	13	17	15-20
13.	Wisła Kraków	14	17	15-23
14.	Górnik Zabrze	13	15	14-17
15.	Bruk-Bet Termalica	13	11	17-22
16.	Warta Poznań	14	11	9-17
17.	Legia Warszawa	12	9	12-22
18.	Górnik Łęczna	14	8	11-31

Następna kolejka (20-22.11.):

Termalica - Górnik (21.11., g. 12.30), Cracovia - Raków, Zabrze - Legia, Jagiellonia - Wisła, Lech - Piast, Pogoń - Śląsk, Stal - Lechia, Warta - Wisła, Zagłębie - Radomiak

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Wisła - Pogoń S. 3:0
Olimpia - Chojnicz. 1:1
KKS - Pogoń G. 2:0
Wigry - Garbarnia 1:0
Sokół - Lech II 0:1
Stal - Bełchatów 3:0
Ruch - Śląsk II 5:2
Radunia - Motor 3:0
Znicz - Hutnik 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	16	41	36:11
2	Ruch Chorzów	16	34	27:15
3	Chojniczanka	16	26	34:17
4	Radunia Sęczyca	16	26	31:25
5	Olimpia Elbląg	16	26	16:15
6	Wisła Puławy	16	25	31:23
7	Wigry Suwałki	16	25	18:15
8	Lech II Poznań	16	25	17:16
9	Garbarnia Kraków	16	23	24:22
10	Motor Lublin	16	22	25:17
11	KKS Kalisz	16	21	18:18
12	Śląsk II Wrocław	16	20	26:29
13	Pogoń Siedlce	16	20	22:30
14	Znicz Pruszków	16	18	19:25
15	Pogoń Grodzisk	16	15	14:22
16	GKS Bełchatów	16	13	14:28
17	Hutnik Kraków	16	9	12:29
18	Sokół Ostróda	16	5	6:33

NASTĘPNA KOLEJKA (13.11., godz. 17:30): Motor - Wisła, Śląsk II - Olimpia, Hutnik - Znicz, Pogoń S. - Znicz, GKS Bełchatów - Radunia, Lech II - Stal, Garbarnia - Sokół, Pogoń G. - Wigry - Chojnicz. - KKS Kalisz.

PIŁKA NOŻNA - eWINNER II LIGA: Dublet Bartosiaka, kolejny gol Drozdowicza. W sobotę derby z Motorem w TVP Sport

Piękny jubileusz Pawlaka

Stadion w Puławach odczarowany. Wiślacy po kilku tygodniach przerwy zapisali komplet punktów po wygranej z Pogonią Siedlce 3:0.

Już w 8 minucie w zamieszaniu w polu karnym bliski skierowania piłki do siatki był Emil Drozdowicz. Siedem minut później ten sam zawodnik uderzył z powietrza z 11 metrów, ale nieznacznie się pomylił.

W 26 minucie nie było już wątpliwości. Kontra Wisły, zatrzymany został Ednilson, ale futbolówka trafiła do Krystiana Putona, który z kolei podał ją do Bartłomieja Bartosiaka, a ten uderzył w długi róg siedleckiej bramki. Bartosz Klebaniuk był bez szans. Chwilę później zagranie w pole karne zostało zatrzymane ręką przez Mateusza Piotrowskiego. Do „jedenastki” podszedł Bartosiak i podwyższył wynik na 2:0. Dla 30-latką był to piąty gol w sezonie, a trzeci z „wapna”. W 35 minucie sam w polu karnym znalazł się Błażej Cyfert, ale w ostatniej chwili jego strzał został zablokowany i piłką poszybowała nad bramką.

W drugiej połowie wiślacy dość szybko zdobyli trzeciego gola. W polu karnym zatańczył



Bartłomiej Bartosiak zaliczył dublet w starciu z Pogonią Siedlce. 30-latek ma już pięć goli w sezonie, a trzy z nich zdobył z „wapna”

z piłką Ednilson. Jego uderzenie odbił Klebaniuk, a z najbliższej odległości do siatki wpakował ją Emil Drozdowicz, który świetnie spisuje się wobec absencji Adriana Paluchowskiego. 35-latek zdobył czwartą bramkę w sześciu ostatnich starciach. Od tego momentu nasz zespół oddał piłkę rywalom, ale poza jedną stuprocentową sytuacją Macieja Górskiego, z którą poradził sobie Piotr Owczarzak, goście nie stworzyli klarownej okazji do zdobycia gola. Wiślacy kontrolowali przebieg gry i zasłużenie zdobyli trzy punkty.

Mecz przyjaźni

Na trybunach trwało święto. Nie jest tajemnicą, iż fani obu klubów darzą się sympatią i wspólnie dopingowali piłkarzy. Dużo większe powody do zadowolenia mieli fani „Dumy Powiśla”.

Derby w telewizji

Przed puławianami prestiżowe starcie. W sobotę o godz. 17:30 rozpoczną spotkanie w Lublinie z miejscowym Motorem. Obie ekipy są sąsiadami w tabeli. Kto nie będzie mógł pojawić się na

trybunach stadionu w stolicy województwa lubelskiego, obejrzy starcie z wysokości fotela. Mecz będzie transmitowany przez TVP Sport. Szykują się wielkie emocje.

WISŁA PUŁAWY - POGOŃ SIEDLCE 3:0 (2:0)

Bramki: Bartosiak 26', 31' (K), Drozdowicz 52'.

Wisła: Owczarzak - Lisowski, Cyfert, Pielach, Cheba (88' Wiech), Bartosiak (77' Ruiz-Diaz), Daniel, Puton (90' Pitrowski), Kondracki (76' Banach), Ednilson (88' Konc), Drozdowicz.

Pogoń: Klebaniuk - Misiak, Tadrowski, Majewski, Miś (87' Kołoczek), Przybecki (76' Więdołocha), Trochim, Piotrowski (76' Rymek), Lopez (61' Kozłowski), Demianiuk (46' Wróblewski), Górski.

Żółte kartki: Cyfert, Bartosiak, Ruiz-Diaz - Miś, Majewski, Tadrowski, Rymek.

Sędziował: Bielawski (Kato-wice).

Widzów: 500.

Piękny jubileusz „Cygana”

Mecz z Pogonią Siedlce był 66 starciem Wisły pod wodzą Mariusza Pawlaka. 49-latek trafił do



Debiut Borysa

W samej końcówce na boisku zameldował się Borys Piotrowski

Dla 19-latką był to ligowy debiut. Borys pochodzi z Ryka. Jest wychowankiem miejscowego Ruchu. Następnie występował w drużynach młodzieżowych BKS-u Lublin, a od sezonu 2019/2020 przywdziewa trykot ekipy z Puław. 19-latek spełnił jedno z marzeń swoich rodziców, a w szczególności taty Roberta, który jest byłym piłkarzem, a obecnie szkoleniowcem

Dumy Powiśla dwa lata temu. W tym czasie Wisła wygrała 45 razy, 10 razy zremisowała i poniosła 11 porażek. Nasi w tym czasie zdobyli 154 gole, a stracili 60.

mp

PIŁKA NOŻNA Tragiczna sytuacja kadrowa bialczan. Piąta przegrana w sezonie

Po przerwie Podlasie opadło z sił

Porażką zakończyła się wizyta w Ostrowcu Świętokrzyskim piłkarzy z Białej Podlaskiej. Podlasie uległo 1:3 miejscowemu KSZO.

Pierwsza połowa mogła się podobać. Podopieczni Rafała Borysiuka kontrolowali przebieg wydarzeń, a w dodatku po nieco ponad 240 sekundach objęli prowadzenie. Piłkę wybijaną przez Radosława Sylwestrzaka przejął rozgrywający 150 mecz w białozielonych barwach Tomasz Andrzejuk, który zagrał na lewą stronę do Macieja Wojczuka, a ten w polu karnym wypatrzył Kamila Kocoła. 27-letni kapitan naszych wślizgiem pokonał Pawła Lipca. Dla „Kocołka” to 60. trafienie w historii gry w Podlasiu.

Niedługo później Kocoł mógł podwyższyć po zgraniu piłki Andrzejuka i wycofaniu jej przez Erwina Bahonko. Próba kapitana białozielonych została zablokowana przez jednego z obrońców. KSZO odpowiedziało akcją Tomasza Persony, próbie Dawida Gruchały-Węsierskiego i zamknięciu akcji przez Mateusza Zajacę, który posłał piłkę wysoko nad poprzeczką.

Po zmianie stron próbował



Kamil Kocoł zdobył swojego 60. gola w barwach Podlasia, ale po końcowym gwizdku powody do radości mieli piłkarze z Ostrowca Świętokrzyskiego (fot. Karolina Hołownia)

z woleja Jarosław Kosieradzki, ale bramkarz był na posterunku. Miejscowi odpowiedzieli za sprawą Dariusza Brągiela, który po akcji lewą stroną dograł do Persony, a ten posłał piłkę obok Michała Nowaka. Na niecały kwadrans przed końcem KSZO wyszło na prowadzenie. Persona dośrodkował z rzutu różnego, a najlepiej zachował się Zajac, który w asyście naszego obrońcy celnie główkował. Gracze z Ostrowca postawili kropkę nad „i” po uderzeniu Michała Nawrota i zgraniu Mateusza Szeli. Akcji mógł zażegnać Marcin Pigiel, ale przy próbie wybijania piłki... poślizgnął się.

- Mam ogromne problemy kadrowe. Na boisko próbował wejść Mateusz Jarzynka, ale w czasie rozgrzewki odczuwał ból pleców i musieliśmy dokonać korekty w składzie. W tygodniu z chorobami zmagali się: Arkadiusz Kot i Kamil Kocoł, zaś Maciej Wojczuk trenował zaledwie dwa razy. Za kartki musiał pauzować Paweł Zabielski, a Diel Spring już po pół godzinie gry zgłosił uraz. Na ławce mieliśmy czterech zawodników z pola, w tym dwóch kontuzjowanych: „Jarza” i Gabrys Mierzwiński - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec musiał ponownie eksperymentować. - Jarek Kosie-

radzki w szóstym meczu zagrał na piątej pozycji. Mimo to, w pierwszej połowie zagraliśmy bardzo dobrze. Trener rywali przyznał, że było to ich najsłabsze 45 minut od kiedy przejął stery w KSZO. Szkoda okazji „Kocołka”. Po przerwie opadliśmy z sił, ale do pewnego momentu nic nie zapowiadało naszej porażki. Niestety, za łatwo traciliśmy gole. Więcej było przypadku niż piłkarstwa po stronie gospodarzy - dodaje.

Bardzo ważny sprawdzian

W sobotę o godz. 14:00 bialczanie rozpoczną starcie z Wólczańką Wólka Pełkińska.

- Wróci Paweł Zabielski i być może po kontuzjach Jarzynka i Mierzwiński. Wólczanka przegrała z Wisłą Sandomierz, ale nie możemy na to patrzeć. W tej lidze wszystko jest możliwe. Ograliśmy 5:2 Czarnych Połaniec, a oni w weekend w takim samym stosunku zwyciężyli Podhale Nowy Targ. Wiemy, że czeka nas trudna przeprawa, spotkanie o dużym ciężarze gatunkowym. W takich bojach często decyduje dyspozycja dnia. Potrzebujemy punktów i oby w sobotę szczęście było po naszej stronie - mówi Borysiuk.

KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:1 (0:1)

Bramki: Persona 49', Zajac 77', Nawrot 81' - Kocoł 5'.

KSZO: KSZO: Lipiec - Persona, Sylwestrzak, Zajac, Brągiel, Pawlik (70 Grudziński), Stefanowicz, Galecki (46 Kuzior), Majda (22 Dereń), Żurek (46 Szela), Gruchała-Węsierski (70 Nawrot).

Podlasie: Nowak - Spring (54' Idzikowski), Salak, Kosieradzki, Kot, Pigiel, Nieścieruk (80' Tut-tas), Andrzejuk, Bahonko, Kocoł, Wojczuk.

Żółte kartki: Kuzior, Stefanowicz, Wójcik (trener).

Pomoże Laura?

Tydzień temu po raz pierwszy w życiu na meczu Podlasia była Laura.

Córka trenera przyniosła szczęście. Bialczanie wysoko ograli Czarnych. - Laura chce być na spotkaniu. Oby ponownie była naszym amuletem - mówi szkoleniowiec białozielonych.

mp

Wisłoka Dębica - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 4:4 (1:1). Szalona wymiana ciosów

Nie wiadomo czy cieszyć się, czy płakać

Poza krową na wrotkach w tym szalonym meczu było wszystko: trzy razy roztrwonione prowadzenie, wyrównanie w ostatnich sekundach, gol z rzutu różnego, dwa przeoczone i jeden podyktowany „z niczego” rzut karny, radosna twórczość pani sędzi... Kiedy opadł kurz bitewny na tablicy wyświetlił się wynik 4:4.

Orleńta wystąpiły w mocno przemebrowanym składzie. Robert Nowacki odniósł kontuzję na rozgrzewce i do bramki musiał wejść Dawid Rosiak. Patryk Szymala leczy uraz, Norberta Myszke wykluczyły żółte kartki a Karola Rycaja wesele siostry. Szansę dostali więc Piotr Bryja, na środek obrony cofnął się Szymon Kamiński, w środku pomocy zagrał Ernest Skrzyński, a na prawym skrzydle biegł Jan Bożym.

Gol prosto z rogu

Lepiej zaczęli gospodarze, ale kilkoma dobrymi interwencjami popisał się Rosiak. Potem obaj bramkarze już głównie sięgali do siatki. Celny cios Orleńta

wprowadziły w 24. minucie. Przemysław Koszel dośrodkował z lewej, w polu karnym powalczył z bramkarzem Piotr Cwik, a do bezpieczeństwa piłki dopadł Arkadiusz Maj i zdobył prowadzenie. W 38. minucie pięknym golem bezpośrednio z rzutu różnego popisał się Damian Łanucha. Uderzył idealnie i piłka wpadła w okienko. Niby zawsze taki gol obciąża bramkarza, ale przy takim strzale można Rosiakowi zarzucić tylko dwie rzeczy: że nie urosł wyższy, albo że nie kazał któremuś z obrońców stanąć przy słupku. Choć i to niekoniecznie by pomogło. Do przerwy remis.

Strzelanina w drugiej połowie

W 53. minucie na boisko wszedł Piotr Kuźma i szybko miał okazję się cieszyć. Po dośrodkowaniu Skrzyńskiego uprzedził w polu karnym obrońców i pokonał bramkarza. Gospodarze znowu szybko odpowiedzieli: Arkadiusz Korolczuk faulował 17 metrów od bramki i pięknym strzałem w okienko popisał się Łanucha. Wisłoka atakowała, ale nadziała się na kontrę: Koszel świetnie podał do Skrzyńskiego i Orleńta znow

prowadziły. Radość trwała do słownie chwilę: prosty błąd po wyrzucie z autu, strzał Błażeja Radwanka, rykoszet od ratującego sytuację Kamińskiego i było 3:3. Po kilku sekundach świetną sytuację miał Kuźma, ale niepotrzebnie próbował trudnego strzału z powietrza, zamiast spokojnie przyjąć i mieć dużo łatwiej...

Co gorsza minutę później równie źle poszło mu we własnym polu karnym: jego interwencję pani sędzia oceniła jako nieczystą, podyktowała karnego dla Wisłoki. Pewnym egzekutorem okazał się Patryk Zygmunt. - Wahe na obronę, Kamyk idź wyżej! - zakomenderował trener Mikołaj Raczynski. Bramkostrzelny stoper poszedł w szesnastkę przeciwnika i po dośrodkowaniu Bryi (chyba najlepszy obok „Skrzyni” w sobotę gracz Orleńta) strzałem głową wyrównał. Jeszcze w ostatnich sekundach piłkę meczową miał na nodze Koszel, ale strzał z woleja minął okienko.

Komentarz

Przy tylu osłabieniach remis powinien cieszyć. Jednak jeżeli się trzy razy prowadziło, to niedosyt jest. Ale skoro się

Po raz pierwszy w osiemnastce meczowej pierwszego zespołu znalazł się Sebastian Walczyna. Siedemnastolatka trener wypatrzył w meczach klubowych rezerw

WISŁOKA DĘBICA - ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 4:4 (1:1)

Bramki: Łanucha (37, 62), Radwanek (83), Zygmunt (86-z karnego) - Maj (24), Kuźma (56), Skrzyński (78), Kamiński (90+3).

Wisłoka: Matoga - Król, Cabała (80 Słoma), Rębisz, Zygmunt, Nowak (55 Smoleń), Łanucha, Fedan, Górecki (64 Palonek), Siedlik, Radwanek.

Orleńta: Rosiak - Chaliadka, Chyła, Kamiński, Bryja, Skrzyński, Korolczuk (64 Mnatsakanyan), Bożym (53 Kuźma, 56 Skrzyński), Cwik, Koszel, Maj (60 Kołtunowicz).

Żółte kartki: Zygmunt, Górecki - Korolczuk, Kołtunowicz, Kuźma, Mnatsakanyan.

Sędziowała: Adamska (Kielce).

Widzów: 300, z czego 30 z Radzyna

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

KSZO - Podlasie 3:1

Bramki: Persona 49', Zajac 77', Nawrot 81' - Kocoł 5'.

Wisłoka - Orleńta 4:4

Bramki: Łanucha 37', 62', Radwanek 83', Zygmunt 86' (k) - Maj 24', Kuźma 56', Skrzyński 78', Kamiński 90+3'.

Siarka - Cracovia II 1:0

Bramka: Mróz 16'.

Sokół - ŁKS Łagów 0:1

Bramka: Cichocki 11'.

Tomas - Chełm. 1:1

Bramki: Szuta 4' - Kalsay 34'.

Czarni - Podhale 5:2

Bramki: Łak 44', Wątróbski 65', 71', Krępa 88', Gębalski 90' - Piatek 6', Broda 68'.

Wólczanka - Wisła 2:3

Bramki: Wach 61', Skrzyński 67' - Rak 11' (k), 50', Taranek 79'.

Unia - Stal 0:3

Bramki: Świdzki 56', 80', Pietrzyk 90'.

Korona - Avia 0:3

Bramki: Maluga 5', Bialek 24', Kompanicki 80'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	16	31	33:16
2.	Cracovia II Kraków	16	30	32:20
3.	Stal Stalowa Wola	16	29	27:19
4.	Podhale Nowy Targ	16	28	35:26
5.	Chełmianka Chełm	16	28	26:19
6.	ŁKS Łagów	16	27	27:20
7.	Orleńta Radzyń P.	16	24	28:22
8.	Avia Świdnik	16	24	23:17
9.	KSZO Ostrowiec	16	23	21:16
10	Wisłoka Dębica	16	23	32:32
11	Unia Tarnów	16	22	26:22
12	Czarni Połaniec	16	22	25:28
13	Korona Rzeszów	16	20	24:26
14	Podlasie Biała P.	16	15	14:23
15	Sokół Sienawa	16	15	14:32
16	Wisła Sandomierz	16	14	21:38
17	Tomasovia Tom. L.	16	9	19:31
18	Wólczanka Wólka P.	16	9	14:34

OSTATNIE KOLEJKI

(13.11., sobota): Podlasie - Wólczanka (godz. 14:00), Orleńta - Siarka (godz. 13:00), Avia - Wisłoka, Stal - Korona, Wisła - Unia, Podhale - KSZO, Chełmianka - Czarni, ŁKS Łagów - Tomasovia, Cracovia II - Sokół.

(20/21.11): Podlasie - Unia, Orleńta - Sokół, Wisłoka - Siarka, Cracovia II - Tomasovia, ŁKS Łagów - Czarni, Chełmianka - KSZO, Podhale - Wólczanka, Wisła - Korona, Stal - Avia.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Pełna kontrola Powiślaka

Zespół z Końskowoli wygrał szósty mecz w sezonie. Podopieczni Radosława Muszyńskiego w pełni zasłużyli na komplet punktów.

- Spotkanie toczyło się pod naszą pełną kontrolą. Byliśmy zespołem, który dyktował tempo. W całym spotkaniu rywale oddali może dwa strzały i mieli trzy rzuty różne. Tak naprawdę był to mecz do jednej bramki, ale w takich starciach trzeba umieć zagrać. Często takie boje są mocno niewdzięczne - mówi szkoleniowiec Powiślaka.

Zespół z Końskowoli nie stracił gola. - To cieszy, a przede wszystkim mamy trzy punkty, które były nam potrzebne jak tlen. Fajnie, bo wykonaliśmy zadanie - dodaje.

Gospodarze po pierwszej części prowadzili różnicą dwóch goli,



Wynik spotkania z Włodawianką otworzył Sebastian Wrzesiński (z prawej), zaś gola na 3:0 zdobył Stefan Gołąb (obok) (fot. Patryk Suszek)

które zdołali zdobyć w odstępie kilkudziesięciu sekund. Wynik otworzył Sebastian Wrzesiński, który otrzymał podanie z lewego skrzydła od Damiana Bernata i nie dał szans bramkarzowi. Po chwili było 2:0. Przyjezdni mieli

stały fragment gry. Nasi przeprowadzili kontrę. Marcin Gil zagrał do Jakuba Prylińskiego, który wpadł w pole karne i zdobył swojego 17. gola w sezonie. - Zdaję sobie sprawę, że po sezonie będzie trudno zatrzymać „Prytę” w na-

szych szeregach. To utalentowany gracz i jest w stanie grać na wyższym poziomie. Nikt nie będzie go blokował, a sam jestem pierwszym, który pomoże mu w dalszej przygodzie z piłką - mówi opiekun Powiślaka.

Kropkę nad „i” postawił Stefan Gołąb. Gracz pozyskany z Wisły II Puławy zamknął wynik po akcji Wiktora Łuczowskiego i zagranie Jakuba Nowaka. Młody napastnik zespołu z Końskowoli „złapał” na wykroku bramkarza i trafił do siatki, podobnie jak w pierwszej rundzie przeciwko Włodawiance.

Liczą na komplet

W czwartek Powiślak zagra w Łukowie z Orłętami, zaś w niedzielę u siebie z POM-em Iskrą Piotrowice.

W pierwszej rundzie nasi ograli pierwszego z rywali 3:2, zaś z drugim zanotowali triumf aż

6:0. - Liczymy, że scenariusz się powtórzy. Zbliży się koniec rundy zasadniczej i wierzymy, iż uplasujemy się w górnej części tabeli. Do obu starć podejźmy pełni pokory. Wiemy, jak dużo kosztuje dekoncentracja. Chciałbym, byśmy grali może mniej efektywnie, a efektywnie. Liczą się punkty - mówi Muszyński.

Powiślak Końskowola - Włodawianka Włodawa 3:0 (2:0)

Bramki: Wrzesiński 26', Pryliński 27', Gołąb 89'.

Powiślak: Bicki - Misiurek (68' Kędra), Gontarz, Łuczowski, Nowak, Zdunek (78' Kośka), Wrzesiński, Gil, Olszewski (72' Banaszek), Bernat (82' Kawalec), Pryliński (68' Gołąb).

mp

Lewartowi ucieka grupa mistrzowska

Gracze z Lubartowa po raz ósmy w sezonie musieli pogodzić się z porażką. To trzecia przegrana przed własną publicznością. Biało-niebiescy cztery kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej mają sporą stratę do szóstego miejsca dającego możliwość gry w grupie mistrzowskiej.

Huragan bardzo szybko cieszył się z pierwszej bramki. Po wrzucie w pole karne Pawła Komara Łukasz Sobolewski głową przełobował Damiana Podleśnego. Dla pomocnika naszych był to pierwszy gol w barwach młodzieżowej ekipy. Przed sezonem przyszedł do drużyny z Polonii Warszawa. Kilkanaście minut później podwyższył Paweł Radziszewski, kończąc na raty dwójkową akcję z Mariuszem Chmielewskim. Za pierwszym razem próbę „Peji” odbił golkeeper, który w przeszłości występował w Ekstraklasie, ale wo-

bec dobitki pod poprzeczkę nie miał żadnych szans. Niedługo po przerwie na 3:0 trafił Alan Olszewski. Kapitan Huraganu głową w długi róg sfinalizował dośrodkowanie ze stałego fragmentu gry Komara.

- Szybko stracony gol ustawił spotkanie. Rywale cofnęli się, my poszliśmy do przodu. Huragan dobrze się bronił, a my nie potrafiliśmy sfinalizować akcji. Zdołaliśmy zdobyć bramkę na remis, lecz sędzia dopatrywał się spalonego. Według niego Szymon Bielecki zaliczył trafienie w sposób nieprawidłowy, dobijając strzał z dystansu Aleksa Aftyki - mówi Tomasz Mitura.

Szkoleniowiec przyznaje, że drugi gol mocno podciął skrzydła jego podopiecznym. - Goście przeprowadzili koronkową akcję. Obrońca się spóźnił i było źle. Próbowaliśmy, ale nic nie wychodziło. Huragan czekał na nasze błędy i wykorzystał chwilę niepewności, zarazem zamykając spotkanie. Chwilę wcześniej z dystansu próbował Mateusz Ciechański, ale na posterunku był golkeeper. Po zmianie stron chcieliśmy odrobić część strat, lecz wszystko spaliło na panewce - dodaje.

Z rezerwami razy dwa

W czwartek rywalem naszych będzie Motor II, zaś w niedzielę Górnik II.

- Musimy szukać punktów w każdym meczu. Nie patrzymy na przeciwników. Zanalizujemy nasze błędy i będziemy chcieli „coś” zdobyć, by podreperować sobie humory na koniec jesieni - mówi Mitura.

Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski 0:3 (0:2)

Bramki: Sobolewski 6', Radziszewski 23', Olszewski 52'.

Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęgłowski, Urban (80' Isierka), Sowa (57' Duda), Majewski (68' Pęksa), Ciechański (76' Sokół), Bednarczyk (57' Kamiński), Aftyka, Bielecki.

Huragan: Czarnecki - Grochowski (78' Weręgowski), Olszewski (65' Mirończuk), Konaszewski, Komar, Czumer (78' Panasiuk), Goździołko, Łukanowski, Sobolewski (78' Felczak), Radziszewski, Chmielewski.

Żółte kartki: Tomasiak, Urban.

mp

Górnik II uległ w Lublinie

To nie była udana sobota w wykonaniu graczy Damiana Ruska. Górnik II po raz drugi w sezonie uległ Lubliniance Lublin.

Po niespełna kwadransie nasi przegrywali różnicą dwóch goli. Wynik otworzył Karol Kalita, który otrzymał piłkę od Damiana Iwańczuka i trafił w dalszy róg bramki Jakuba Nowaczka. Niedługo później Mateusz Miśkiewicz sfinalizował dogranie Joe Dearmana. Łęcznianie zmniejszyli straty tuż przed przerwą. Aleksander Jagiełło trafił przy bliższym słupku Jakuba Krajewskiego.

Gospodarze byli stroną przeważającą i kilkakrotnie zagrozili bramce Górnika II. Świetne zawody rozgrywał Nowaczek, który ratował kolegów z opresji po szansach: Michała Palucha, Karola Kality, Joe

Dearmana. Miejscowi nie wierzyli, że po przerwie nie zdołali zdobyć choćby jednej bramki. To mogło się zemścić. Blisko wyrównania był Jagiełło, który trafił w bramkarza po złym zagranie Ptaszyńskiego, a następnie Kacper Kamiński obrócił się w asyście obrońcy i pomylił się o kilka centymetrów.

Lublinianka Lublin - Górnik II Łęczna 2:1 (2:1)

Bramki: Kalita 19', Miśkiewicz 25' - Jagiełło 42'.

Górnik II: Nowaczek - Król, Kocyła, Duda, Pendel (83' Sobiesiak), Iwańczuk, Perduń (43' Szałachowski), Brzyski, Golba (73' Kamiński), Obroślak, Jagiełło.

Żółte kartki: Iwańczuk, Duda.

mp

Lider nieco lepszy

Po pięć zwycięstw, remisów i porażek mają gracze Opolanin. Piłkarze Dariusza Bodaka ulegli 1:2 Motorowi II Lublin.

Opolanin Opole Lubelskie - Motor II Lublin 1:2 (0:2)

Bramki: Drozd 89' - Bednarczyk 2', Baryła 17'.

Opolanin: Szczepański - Leziak, Giza, Wszółek, Frydecki, S. Rej-

mak (57' Nieradko), A. Rejmak (67' Drozd), Banach (46' Rybak), Górski (74' Duda), Pałka, Król (79' Wesołowski).

Żółte kartki: Nieradko, Wszółek, Giza.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 15. KOLEJKI

Lutnia - Sparta 0:1

Lewart - Huragan 0:3

Opolanin - Motor II 1:2

Lublin. - Górnik II 2:1

Powiślak - Włodaw. 3:0

POM Iskra - Orłęta 0:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	15	35	50:21
2.	Huragan Międzyz. Podl.	15	33	32:21
3.	Lublinianka Lublin	15	32	35:15
4.	Górnik II Łęczna	15	29	31:18
5.	Powiślak Końskowola	15	20	31:28
6.	Opolanin Opole Lub.	15	20	19:20
7.	Orłęta Łuków	15	19	22:26
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	15	18	13:18
9.	POM Iskra Piotrowice	15	18	18:32
10.	Lewart Lubartów	15	13	15:23
11.	Włodawianka Włodawa	15	10	12:43
12.	Lutnia Piszczac	15	9	15:28

NASTĘPNA KOLEJKI

(11.11): Orłęta - Powiślak (godz. 14:00), Górnik II - Opolanin (godz. 12:00), Motor II - Lewart (godz. 12:00), Huragan - Lutnia (godz. 12:00), Sparta - POM Iskra, Włodawianka - Lublinianka.

(14.11): Huragan - Sparta (godz. 12:00), Motor II - Lutnia (godz. 12:00), Lewart - Górnik II (godz. 13:00), Włodawianka - Opolanin (godz. 13:00), Lublinianka - Orłęta (godz. 13:00), Powiślak - POM Iskra (godz. 13:00).

(20/21.11): Sparta - Powiślak (sob. godz. 12:00), Orłęta - Opolanin (sob. godz. 12:00), Włodawianka - Lewart (sob. godz. 13:00), Górnik II - Lutnia (niedz., godz. 11:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), POM Iskra - Lublinianka.

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 15. KOLEJKI

Brat - Stal 1:6

Igros - Świdnicz. 0:3

Kryształ - Huczwa 1:0

Granit - Grom 2:1

Kłos - Gryf 1:3

Hetman - Start 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	15	34	39:14
2.	Kryształ Werbkowice	15	33	38:23
3.	Granit Bychawa	15	32	43:19
4.	Start Krasnostaw	15	28	34:12
5.	Świdniczan. Świdnik	15	27	29:21
6.	Grom Różaniec	15	26	31:25
7.	Gryf Gmina Zamość	15	20	22:20
8.	Huczwa Tyszowce	15	17	20:26
9.	Kłos Gmina Chełm	15	16	21:30
10.	Igros Krasnobród	15	10	21:41
11.	Hetman Zamość	15	8	15:37
12.	Brat Siennica Nadolna	15	3	16:61

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.11): Stal - Hetman, Start - Kłos, Gryf - Granit, Grom - Kryształ, Huczwa - Igros, Świdniczan. - Brat.

(13/14.11): Świdniczan. - Stal, Brat - Huczwa, Igros - Grom, Kryształ - Gryf, Granit - Start, Kłos - Hetman.

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Ale będzie gala!

Już 13 listopada w hali Grupa Azoty Arena w Puławach odbędzie się największy event MMA na Lubelszczyźnie. Fani sportów walki wezmą udział w pierwszej w historii gali federacji Strife. Wśród wojowników będzie można obejrzeć reprezentantów Sportowych Puław.

Podczas gali odbędzie się 10 pojedynków w formule MMA, w których zaprezentuje się czołówka lokalnych zawodników wsparta bardzo solidnymi nazwiskami z górnych miejsc rankingów krajowych i europejskich. Wśród zaproszonych gości absolutny top polskiego MMA. Jak udało się



nam dowiedzieć, zainteresowanie jest ogromne. Kibice zakupili już ponad tysiąc biletów.

W formule semi-pro do 84 kg Maciej Grobel ze Sportowych Puław spotka się z Kamilem Wasielem. Przed zawodnikiem rodem z Gołębina duże wyzwanie. Galę otworzy starcie Jakuba Maika z Mateuszem Bieniaszem. Zawodnicy będą mierzyć w formule semi-pro do 70,3 kg. Co ciekawe, Maik to były bramkarz Wisły Puławy. W tej samej formule zmierzy się

kolejny nasz reprezentant. Patryk Semenik w limicie 70,3 kg spotka się z Rogerem Irlikiem.

Po niezwykle udanej karierze amatorskiej (13 wygranych, bez porażki), uznawany za jednego z najbardziej perspektywicznych „ciężkich” w Polsce, reprezentant Sportowe Puławy Kamil Gawryjolek przygotowuje się obecnie do zawodowego debiutu i w oktagonie Strife z pewnością będzie chciał pokazać, że jest już w pełni gotowy na takie wyzwania.

W najbliższy weekend publiczności po ponad ośmioletniej przerwie od ostatniej zawodowej walki, w oktagonie Strife zobaczymy imponującego warunkami fizycznymi reprezentanta Sportowych Puław Grzegorza Jońskiego. Powroty do klatki po ciężkich kontuzjach są zawsze trudnym wyzwaniem, jednak to będzie coś niesamowitego zobaczyć tego zawodnika ponownie w akcji i z pewnością nie można tego przegapić.

13 listopada na gali Strife swój pierwszy zawodowy pojedynek w formule MMA stoczy lubiący dawać twarde i efektowne walki Łukasz Nowak. Legitymujący się rekordem sześciu wygranych i dwóch porażek zawodnik z pewnością stanowi solidną markę, która gwarantuje prawdziwie sportowe emocje na najwyższym poziomie!

Darmowy transport
Organizatorzy zadbał o wygodę dotarcia kibiców na wydarzenie.

Zachęcają do skorzystania z darmowych autobusów komunikacji miejskiej, które w dniu gali będą kursowały co kwadrans w godz. od 16:30 do 18:15 trasą: PKP Puławy Miasto - Partyzantów - Centralna - Piłsudskiego - Lubelska - hala Grupa Azoty Arena. Aby skorzystać z darmowego przejazdu wystarczy mieć przy sobie bilet lub zaproszenie na galę.

Nie czekaj...
Ostatnie wejściówki na galę można nabyć na stronie www.kupbilecik.pl.

mp

PGNiG SUPERLIGA

PROGRAM 9. KOLEJKI
(13.11., godz. 18:00)

Pogoń - Azoty
Gwardia - Orlen
MMTS - Wybrzeże
Vive - Stal
Chrobry - Unia
Górniki - Piotrków
MKS Kalisz - Zagłębie

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	8	23	293:206
2.	Orlen Wisła Płock	8	24	260:188
3.	Azoty Puławy	8	15	245:204
4.	Górniki Zabrze	8	15	215:211
5.	Energia MKS Kalisz	8	14	225:217
6.	Gwardia Opole	8	14	212:216
7.	Piotrkowianin	8	12	218:236
8.	Unia Tarnów	8	11	208:220
9.	Zagłębie Lubin	8	9	218:229
10.	MMTS Kwidzyn	8	9	194:214
11.	Chrobry Głogów	8	7	235:262
12.	Wybrzeże Gdańsk	8	7	201:232
13.	Stal Mielec	8	4	200:238
14.	Pogoń Szczecin	8	3	201:252

NASTĘPNA KOLEJKA (20.11., godz. 15:00): Azoty - Wybrzeże, Orlen - Górnik, Stal - MMTS Kwidzyn, Unia - Vive, Pogoń - Gwardia, Piotrkowianin, Energia MKS Kalisz, Zagłębie - Chrobry.

mp

Zagrają w święto

Już tradycyjnie w hali MOSiR-u przy ul. Partyzantów 11 odbędzie się 18. Turniej Piłki Siatkowej w ramach Święta Niepodległości organizowany przez MOSiR i TKKF Chemik. Zmagania zostaną rozegrane 11 listopada od godz. 10:00. Wstęp jest bezpłatny.

mp

Zagraj w „halówce”

Do 15 listopada można zgłaszać akces występów w Puławskiej Lidze Halowej Piłki Nożnej w sezonie 2021/2022. Więcej informacji można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. 7:00-15:00 u Arkadiusza Urbaniaka pod nr tel. 81 458 62 62, 500 212 430.

mp

Welter razy dwa

Piłkarze Wisły Puławy wygrali szóste spotkanie w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat 17. Podopieczni Mariusza Abramczyka i Marcina Popławskiego walczą o tytuł wicemistrzowski!

Bohaterem miejscowych został Jakub Welter, który zdobył dwie bramki. Za pierwszym razem pod presją przeciwnika przyjął piłkę i celnie uderzył, a następnie

zszedł z prawej strony do środka i huknął w okienko.

- Pierwsza połowa to większa determinacja naszych rywali. Po chorobach i kwarantannach nie mogliśmy złapać rytmu. Lepiej było po przerwie. Chwała zespołowi, że udało się utrzymać wynik. Między połowami zmieniliśmy ustawienie, a szybko strzelony gol pozwolił nam uwierzyć w sukces - mówi Marcin Popławski.

Jego podopieczni plasują się na trzeciej pozycji, mając jeden zaległy mecz. - Chcemy podskoczyć w tabeli. Wróciliśmy na odpowiednie tory i liczymy na dobry występ w derbach z Motorem - dodaje.

Wisła Puławy - AP TOP-54 Biała Podlaska 2:1 (0:0)

Bramki: Welter 48', 70' - Sawczuk 89'.
Wisła: Pilaszek - Gałązka, Furga, Baran, Zdulski, Wolski, Hawryło, Szymanek, Brykowski (75' łączny), Czapla (85' Lis), Welter.

CLJ U-17 WYNIKI 12. KOLEJKI
Wisła P. - TOP-54 2:1
Motor - Wisła K. 2:2
Korona - Resovia 5:0
Stal - Cracovia 3:0

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	12	28	39:18
Resovia Rzeszów	12	20	21:23
Wisła Puławy	11	19	18:21
Cracovia Kraków	11	19	28:23
Korona Kielce	12	16	23:19
TOP-54 Biała Podl.	12	15	24:25
Motor Lublin	12	10	15:25
Stal Rzeszów	12	8	18:32

NASTĘPNA KOLEJKA (14.11., godz. 12:00): Wisła P. - Motor, TOP-54 - Stal, Cracovia - Korona, Resovia - Wisła K.
MECZ ZALEGŁY (10.11., godz. 15:00): Cracovia - Wisła P.

mp

Azoty w TV

Znamy rozkład spotkań, które będzie można obejrzeć na kanale TVP Sport, na stronie www.tvpsport.pl, oraz w aplikacji mobilnej.

Resztę bojów można zobaczyć na platformie Emocje.TV dostępnej w internecie.

13.11., 12:45 MMTS - Wybrzeże
14.11., 17:30 MKS Kalisz - Zagłębie
20.11., 12:15 Stal - MMTS
23.11., 18:00 Zagłębie - Chrobry
27.11., 13:15 Gwardia - Azoty
28.11., 12:30 MMTS - Unia

mp



Pobiegij 11 listopada

Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej wraz z MOSiR-em w Puławach, Radą i Urzędem Miasta Puławy, Państwowym Instytutem Badawczym w Puławach zapraszają wszystkich do udziału w XXXI Ogólnopolskich Biegach Niepodległości, które odbędą się 11 listopada.

Bieg główny odbędzie się na dystansie 10 km, bieg masowy na 5 km, zaś biegi młodzieżowe na trasach od 600 do 1800 m. Wspólny limit dla biegów długich to 300 osób. Zapisy przyjmowane są na stronie www.ptkkf.pulawy.pl.

WARUNKI UCZESTNICTWA
- w biegach młodzieżowych obo-

wiazuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km)
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16

lat i przedstawia zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe - zapisy w biurze zawodów (Szkoła Podstawowa nr 2, al. Mała w Puławach w godz. 9:00-11:15)
- biegi na 10 km i 5 km - drogą

internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2 w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego

OPLATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia): w dniu 11 listopada w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy

internetowe)
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie

NAGRODY

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymają dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe - miejsca I-III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV-VI dyplomy, upominki
- bieg na 5 km - kobiety i mężczyźni za miejsca I-III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na 10 km - kobiety i mężczyźni open za miejsca I-III nagro-

dy finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I-III, puchary (ew. za I nagroda finansowa). Nagrody nie podlegają kumulacji
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najlepsi nauczyciele, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe
- klasyfikacja drużynowa szkół za miejsca I-III puchary i dyplomy

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

24wspolnota.pl

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Minął wrzesień, październik, a roboty w dalszym ciągu nie zostały zakończone Rewitalizacja centrum zaliczyła półtoramiesięczny poślizg

Mieszkańcy Opola Lubelskiego zwracają uwagę na przedłużające się prace związane z rewitalizacją centrum miasta. Urzędnicy tłumaczą, dlaczego tak długo to trwa.

Rewitalizacja miała zakończyć się z końcem września. Ale minął wrzesień, październik, a roboty w dalszym ciągu nie zostały zakończone. Niektórzy mieszkańcy czują się już nimi zmęczeni, dzwonią do nas i pytają, dlaczego ekipa tak się ślimaczy.

O powody przedłużających się robót budowlanych, które przez dłuższy czas utrudniały życie nie tylko zwykłym mieszkańcom, ale również przedsiębiorcom prowadzącym swój biznes na Starym Rynku oraz przylegających uliczkach, zapytaliśmy opolskich urzędników.

Jak się okazuje, we wrześniu wykonawca wystąpił do gminy z wnioskiem o wydłużenie terminu zakończenia prac do połowy listopada. Wystąpić miały bowiem niezależnie od niego okoliczności. Chodziło konkretnie o to, że PGE wydłużyło czas wykonania kablowania linii napowietrznej zasilającej



Stary Rynek. Przed 1 listopada ekipa zabrała się za układanie chodnika w pobliżu kościoła. Na czas prac rozstawione zostały słupki drogowe, które stoją cały czas

odbiorców indywidualnych na obszarze ulic Stary Rynek, Męczenników Getta i Piekarskiej.

- Wykonawca robót rewitalizacyjnych z uwagi na technologię prac nie mógł wykonać robót wcześniej od robót związanych z kablowaniem linii energetycznej - tłumaczy Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

- Na wydłużenie prac rewitalizacyjnych miał także wpływ wydłużony okres oczekiwania na materiały budowlane związane z sytuacją Covid - dodaje.

Robotnicy mają opuścić Opole do 15 listopada. Gdy pytaliśmy o przedłużające się roboty, do wykonania pozostały jeszcze prace wykończeniowe związane z budową

chodników, instalacją sanitarną i uzbrojeniem fontanny, a także wykonie oświetlenia ulicznego przy banku. Na posadzenie czekała też reszta drzew i krzewów, a stare drzewa poddane miały zostać zabiegom pielęgnacyjnym.

Agnieszka Ciekot

Jadwiga Adamczyk doceniona za działania na rzecz opolskich seniorów

W Opolu Lubelskim odebrała Laur Aktywnego Seniora, w Lublinie dyplom od marszałka województwa lubelskiego.

Jadwiga Adamczyk, szefowa opolskiego Koła Związku Emerytów i Rencistów, ma podwójne powody do satysfakcji. Jej codzienna działalność na rzecz poprawy życia seniorów została zauważona i doceniona przez samorządowców.

Podczas Międzynarodowego Dnia Osób Starszych w Opolu Lubelskim pani Jadwiga odebrała Laur Aktywnego Seniora.

- Krótko mówiąc, pani Jadzia ratuje zdrowie i życie mieszkańców. Bardzo aktywnie działa na tym polu i wszelkiego rodzaju inicjatywy podejmuje w tym zakresie. Wykonuje ogromną pracę - podkreślał podczas wręczenia statuetki Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.



- Ta nagroda to w zasadzie nie jest dla mnie, to jest nagroda dla nas wszystkich. Bo ja realizuję swoją pasję. To, że ja coś tam robię, komuś pomogę to jest po prostu rodzaj pasji - uważa Jadwiga Adamczyk z Opola Lubelskiego

A tych inicjatyw na swoim koncie Jadwiga Adamczyk ma bardzo dużo. Wprowadziła m.in. program bezpłatnych szczepień dla seniorów Grypa 65+, program rabatowy ogólnopolskich kart seniora, organizowała szkolenia i staże zawodowe dla osób wykluczonych

społecznie i niepełnosprawnych. Zainicjowała też akcje Senior dla seniora, Podziel się grosikiem, a także Nasze zdrowie - w naszych rękach.

Laureatka nie kryła wzruszenia.

- Ta nagroda to w zasadzie nie jest dla mnie, to jest nagroda dla

nas wszystkich. Bo ja realizuję swoją pasję. To, że ja coś tam robię, komuś pomogę, to jest po prostu rodzaj pasji - przekonywała Jadwiga Adamczyk.

W uznaniu zasług i aktywności gmina Opole Lubelskie nominowała panią Jadwigę do konkursu Aktywny Senior, organizowanego przez władze województwa. Zgłoszonych zostało 31 kandydatur. Pani Jadwiga znalazła się w gronie pięciu laureatek. Pamiątkowy dyplom odebrała z rąk marszałka województwa lubelskiego podczas Wojewódzkiego Dnia Seniora 2021.

Podziękowanie w tym konkursie otrzymała natomiast inna mieszkanka naszego powiatu, Elżbieta Olszowa z Poniatowej, szefowa miejscowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Z kolei gmina Opole została laureatem konkursu Gmina przyjazna seniorom.

AC

Diety sołtysów w górę

Ze 110 do 150 zł wzrasta dieta sołtysów i przewodniczących zarządów osiedli w gminie Opole Lubelskie. Podwyżkę przegłosowali radni. Wchodzi w życie od listopada.

Radni byli przy tym prawie jednomyślni. Dwunastoma głosami „za” przegłosowali projekt uchwały zakładający wzrost diet dla przewodniczących organów wykonawczych jednostek pomocniczych gminy, czyli sołtysów i przewodniczących zarządów osiedli.

Jak informuje urząd, propozycja podwyżki powstała z inicjatywy sołtysów, była podnoszona od jakiegoś już czasu podczas narad i była zasadna.

- Ponadto porównując wysokość dotychczasowej stawki diety do okolicznych gmin, była ona znacząco niższa od innych - mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Ostatni raz diety ustalane były sześć lat temu. I do tej pory każdy sołtys z gminy Opole Lubelskie i przewodniczący zarządu osiedla dostawał za pełnienie funkcji 110 zł miesięcznie. Zryczałtowane diety wypłacane były raz na kwartał.

I dalej tak będzie. Ale do kieszeni sołtysów wpadnie więcej. Od listopada mogą liczyć co miesiąc na 150 zł. Dieta zostanie potrącana o 20 proc. za nieobecność na naradzie organizowanej przez burmistrza.

Rocznie w budżecie gminy Opole Lubelskie na wypłatę diet dla sołtysów zabezpieczone było prawie 70 tys. zł. Po podwyżce będzie to ponad 95 tys. zł.

Sołtysom i przewodniczącym zarządów osiedli przysługuje również zwrot kosztów podróży służbowej związanej z wykonywaniem funkcji poza miejscowością. Zgodę na podróż wydaje burmistrz.

AC

GMINA	WYSOKOŚĆ DIETY SOŁTYSÓW I PRZEWODNICZĄCYCH ZARZĄDÓW OSIEDLI
CHODEL	150 zł miesięcznie
KARCZMISKA	200 zł miesięcznie
ŁAZISKA	150 zł za sesję
WILKÓW	150 zł za sesję
JÓZEFÓW NAD WISŁĄ	150 zł miesięcznie
PONIATOWA	300 zł miesięcznie
OPOLE LUBELSKIE	150 zł miesięcznie

Katarzyna Karaś wraca do urzędu

Opolanka wygrała konkurs na wolne stanowisko urzędnicze ds. kontroli dotacji i księgowości budżetowej w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim.

Była jedną z czterech kandydatek. Na rozmowie kwalifikacyjnej

wypadła najlepiej. Posiada wyższe wykształcenie administracyjne. Wcześniej pracowała już w opolskim magistracie na stanowisku referenta ds. księgowości. Była też główną księgową w kancelarii komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim.

Karaś rozpocznie prace w urzędzie od stycznia.

(ja)

Betonowe słupki na straży pieszych

30 betonowych słupków postanowiła kupić gmina Opole Lubelskie. Słupki zostaną ustawione w obszarze rewitalizacji przy ul. Stary Rynek na wysokości Złotego Zakątka, a także przy ul. Piekarskiej i Ogrodowej.

Ich ustawienie jest związane z nieprawidłowym parkowaniem aut w tych miejscach. 80-centymetrowe słupki staną przy ulicach do końca miesiąca.

(ja)

Posiadają wiele talentów

To oni dbają o kulturę Puław



Doroczną nagrodę przyznają przez władze Puławy otrzymali: (od lewej Emilia Ziemnicka, Renata Szelewicka-Karolik, Krzysztof Gryko, Agata Bedynek-Chodoła oraz Anna Filipiak-Matras)

Śpiewają, recytują, uczą i promują miasto poza granicami powiatu. Ich starania są doceniane przez puławskie władze, dzięki czemu mogą cieszyć z kolejnych wyróżnień. Po rocznej przerwie kolejny raz przyznano nagrody w dziedzinie kultury na przełomie 2020 i 2021 roku.

Uroczystą galę zorganizowano w niedawno otwartym po modernizacji „Domu Chemika”. Na początku wydarzenia wszystkich gości przywitała Ewelina Borawska z urzędu miasta, a po chwili pałeczkę przejęła Katarzyna Grudzień,

Wyróżnione osoby w roku kulturalnym 2020/2021:

Nagrodę w kategorii puławski talent otrzymali:

Weronika Cempel, Amelia Chołaj, Natalia Kosmowska, Weronika Kubiś, Gabriela Mosińska, Kamila Niećko, Magdalena Nowak, Iga Pyśkiewicz, Dominika Rodzoś, Jakub Rogala

Nagrodę doroczną otrzymali:

Agata Bedynek-Chodoła, Krzysztof Gryko, Renata Szelewicka-Karolik, Anna Filipiak-Matras, Emilia Ziemnicka

Nagrodę za całokształt działalności otrzymał:

Sławomir Sochacki

instruktor oraz założycielka Młodzieżowego Teatru SPUT2. Przed rozdaniem nagród w sali widowiskowej zaprezentowali się młodzi wokaliści oraz recytatorzy, którzy chwilę później otrzymali nagrody, jako osoby zasłużone puławskiej kulturze.

- Moje spostrzeżenie takie, które dotyczy właśnie Puław dotyczy naszego dziedzictwa rodu Czartoryskich. Była to wręcz patriotyczna, jak i artystyczna stolica Polski. Proszę

państwa tak jak chleb, woda i sól tak samo kultura i sztuka jest nam potrzebna do życia. Wy to udowadnianie i bardzo wam gratuluję i dziękuję za to. Pielęgnujcie to w sobie i obdarowujcie nas nimi. Bądźcie z nami i bądźcie z Puławami - mówił prezydent Puław, Paweł Maj.

W przeciwieństwie do poprzednich lat na ekranach nie wyświetlano kroniki przedstawiającej minione wydarzenia w latach 2020/2021. Władze



Są młodzi, a do tego bardzo utalentowani. Urząd miasta przyznał 10 nagród w kategorii „Puławski Talent”. Dyplomy oraz róże wręczał prezydent Puław, Paweł Maj oraz przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier



Decyzją urzędu miasta nagrodę za całokształt działalności przyznano Sławomirowi Sochacki, który przez wiele lat był pracownikiem „Domu Chemika”, a nawet jego wicedyrektorem

miasta postanowiły nagrodzić tym razem 16 osób w trzech kategoriach: „Puławski Talent”, za osiągnięcia w roku kulturalnym 2020/2021 oraz

całokształt pracy artystycznej, którą otrzymał Sławomir Sochacki.

Po wręczeniu nagród goście mogli wysłuchać ponad go-



Dominika Rodzoś,
nagrodzona w kategorii „Puławski Talent”

Dla mnie to jest wielka nagroda, ponieważ takie wyróżnienie już otrzymuję po raz drugi. To prestiżowa nagroda, którą mogę pochwalić się w szkole, dzięki czemu nauczyciele są pod wrażeniem. Od czterech lat recytuję i należę do grupy teatralnej SPUT2 pod skrzydłami Katarzyny Grudzień, która zaczarowała mnie recytacją i od tamtej pory nie mogę przestać. Nie spodziewałam się, że mogę dostać nagrodę. Gdy się tu pojawiłam, byłam bardzo nieśmiałą osobą i nie wyobrażałam sobie, że będę otrzymywać takie wyróżnienia. Na swoim koncie mam wiele sukcesów i bardzo za to dziękuję pani Kasi



Krzysztof Gryko,
nagrodzony w kategorii Nagrody Doroczne

Dla mnie to wyróżnienie jest aktem docenienia tego, co robię i co robię dla siebie i dla Puław jednocześnie. Przyznam szczerze, że z jednej strony nie spodziewałam się nagrody. To była bardzo miła niespodzianka

dziennego koncertu Dominiki Ziemnickiej i grupy jazz Quartet.

Dominik Kęsik

Szczęśliwy finał poszukiwań 76-latka

Mieszkaniec Puław wybrał się na cmentarz i ze względu na doskwierające mu choroby nie mógł sam wrócić do domu.

Starszy mężczyzna tuż przed świętami zmarłych pojechał samochodem na cmentarz do jednej z podpuławskich miejscowości. Zaniepokojona tym, że długo nie rodzina zaczęła dzwonić ja jego telefon. Puławianin odebrał, ale ze względu na choroby, które mu doskwierają rozmowa z nim i ustalenie miejsca pobytu były utrudnione.

Prowadzone na własną rękę poszukiwania nie odniosły skutku, dlatego bliscy poprosili o pomoc policję.

- Sprawdzono miejsce gdzie pojechał oraz tereny przyległe. Jednocześnie poszukiwania prowadzone były na terenie Puław. Taktyka okazała się skuteczna i na jednej z ulic policjanci z dochodzeniówki wraz ze swoim przełożonym - Zastępcą Naczelnika Wydziału Kryminalnego odnaleźli 76 - latka i jego samochód. Ze względu na stan zdrowia, mężczyzna natychmiast trafił do szpitala w Puławach - informuje podkom. E. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroni

Pijani kierowcy w rękach policji

Kierowca audi miał 1,6 a kierujący renault ponad 3,5 promila alkoholu w organizmie. Wpadli dzięki czujnej obserwacji innych.

Mieszkańcy powiatu puławskiego po raz kolejny wykazali się obywatelską postawą. Dzięki ich wnikliwej obserwacji otoczenia i sytuacji na drodze udało się zatrzymać pijanych kierowców. Najpierw w sobotę zdziwienie u przypadkowej osoby wzbudził sposób jazdy kierującego renault. Przypuszczając, że mężczyzna siedzący za kierownicą auta

może być nietrzeźwy, powiadomił dyżurnego. Wkrótce samochód zatrzymał policyjny patrol, a kierowca dmuchnął w alkomat. Urządzenie wskazało ponad 3,5 promila. Okazało się, że obywatel Ukrainy nie ma prawa jazdy, ma za to aktywny sądowy zakaz kierowania pojazdami. W podobny sposób na jeździe na podwójnym gazie następnego dnia wpadł 32-letni puławianin. Kierowca audi miał 1,6 promila alkoholu w organizmie, a także aktywny zakaz kierowania.

Obaj kierowcy staną przed sądem.

Marta Pietroni

Markuszów i Wąwolnica zamykają urzędy

Gminy zawieszają bezpośrednią obsługę interesantów.

Decyzje podjęte przez władze Markuszowa i Wąwolnicy mają związek z intensywnym wzrostem zachorowań na covid-19. Niestety, już od kilku tygodni województwo lubelskie i powiat puławski są w niechlubnej czołówce regionów, w których przypadków koronawirusa diagnozuje się najwięcej. Urząd Gminy w Wąwolnicy będzie nieczynny dla interesantów do końca listo-

pada. Urzędnicy z Markuszowa nie określają terminu wznowienia obsługi bezpośredniej. Do tego czasu mieszkańcy mogą kontaktować się z urzędem telefonicznie, mailowo lub za pośrednictwem korespondencji dostarczanej Poczta Polska. W szczególnych sytuacjach bezpośredni kontakt z pracownikami będzie możliwy po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.

Marta Pietroni

Wybrani otrzymali nagrody pieniężne od samorządowców. Pozostali życzenia i podziękowania

Komu kasa, a komu tylko kwiatek. Starosta najhojniejszy dla pedagogów

Dyrektorom dał po cztery tysiące, ale nie wszystkim. Grosza nie żałował też burmistrz Poniatowej. Najmniej wpadło do kieszeni nauczycieli z Wilkowa, których finansowo wójt w tym roku nie rozpieścił. Bo nie mógł.

Dzień Edukacji Narodowej jest okazją do podziękowania nauczycielom za trud i poświęcenie, jakie wkładają w pracę z dziećmi i młodzieżą. I jak co roku wójtowie, burmistrzowie i starosta przyznają nagrody w uznaniu za szczególne zasługi i osiągnięcia.

Nie ma „widzimisię”

Samorządowcy przyznają nagrody nie na podstawie własnego widzimisię. Kryteria przyznawania nagród oraz ich wysokość są narzucone odgórnie. Określają je uchwalone przez radę gminy regulaminy.

- Nauczyciele nagradzani byli na podstawie wniosków dyrektorów szkół, po zaopiniowaniu rady pedagogicznej. O przyznaniu nagród dla dyrektorów decyduje już sam burmistrz. Przyznaje je z własnej inicjatywy w oparciu o ocenę pracy – mówi Janusz Gąsior, dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Opolu Lubelskim.

Mechanizm jest w zasadzie taki sam w każdej gminie. Każda szkoła ma fundusz nagrodowy, ale jego wysokość w każdej szkole jest inna, mimo iż stanowi go jeden procent odpisu z planowego rocznego funduszu wynagrodzeń. Im szkoła jest większa i zatrudnia więcej osób, tym fundusz nagrodowy jest pokazniejszy. I z tego funduszu przyznawane są nagrody przez samorządowców i dyrektorów. Z tym że większą część pieniędzy rozdziela dyrektor, mniej – starosta. Pozostaje do dyspozycji wójt gminy.

- 25 procent z ogólnej puli nagród było do rozdysponowania przez burmistrza, a 75 proc. przez dyrektora szkół – mówi Anna Gogół, dyrektor Miejsko-Gminnego Zespołu do spraw Obsługi Oświaty w Poniatowej.

Po 4 tys. zł dla rekordzistów

Najhojniejszy był starosta opolski. Dariusz Piotrowski przyznał najwyższe nagrody finansowe nauczycielom i dyrektorom swoich szkół. Otrzymało je czternaście osób. A ich wysokość wahała się od 2,3 do 4 tys. zł. Najwyższe nagrody dostali Tatiana Lasota – Rodzik z Poniatowej i Michał Wojewoda z Opolu Lubelskiego.

- Uzasadnienie dla tak wysokich nagród jest jedno – mówi starosta Dariusz Piotrowski. – W Zespole Szkół w Poniatowej jest bardzo dużo oddziałów, natomiast nie ma możliwości prawnej, żeby w tej dużej jed-

nostce był etat zastępcy dyrektora. W związku z powyższym przyznana nagroda dla pani Tatiany Lasoty – Rodzik jest formą docenienia jej zaangażowania i pracy. Oprócz tego ta placówka dobrze się rozwija i ma dobre wyniki – tłumaczy.

Cztery tysiące złotych otrzymał również Michał Wojewoda z Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim, który w minionym roku szkolnym pełnił dyrektorskie obowiązki. Jak zapewnia starosta, Wojewoda wykazał się w czasie zastępowania, a współpraca z nim układała się dobrze.

- Dlatego też taka, a nie inna decyzja o przyznaniu nagrody – dodaje Piotrowski.

W tym roku władze powiatu, jadąc do każdej ze szkół z nagrodami, wiozły zamiast kwiatów torty.

- Słodką niespodziankę chcieliśmy sprawić wszystkim nauczycielom, choć nie tylko. W Chodlu każdy uczeń zjadł z nami kawałek tortu. Żeby osłodzić trochę życie nam wszystkim w tym szalonym świecie – mówi Michał Kramek, etatowy członek zarządu powiatu, który w tym roku wręczał nagrody.

Najmniejszy tort ważył cztery kilogramy, największy osiem.

Większa gmina większe nagrody

Burmistrz Opola Lubelskiego finansowo docenił czterech dyrektorów i 18 nauczycieli. Pieniądze podzielił sprawiedliwie. Wysokość nagród była taka sama jak w latach poprzednich. Każdy dostał po dwa tys. złotych.

Na nagrody burmistrza Poniatowej poszło w tym roku blisko 40 tys. zł. Otrzymało je 14 osób. Najniższa wynosiła dwa tysiące, najwyższa dwa i pół tysiąca.

W gminie Łaziska dwie nagrody zostały przyznane na wniosek rady pedagogicznej, dwie na wniosek wójta i jedna na wniosek dyrektora szkoły. Każda wynosiła 1200 zł.

- Podczas ustalania wysokości nagród wzięliśmy pod uwagę osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze takie jak nowoczesne metody nauczania zwiększające efektywność kształcenia, rozwijanie uzdolnień i zainteresowań uczniów, ale też realizację zadań dotyczących zapewnienia uczniom bezpieczeństwa – wyjaśnia Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

W przypadku dyrektorów dodatkowym kryterium było podejmowanie działań, dzięki którym wzbogacano bazy dydaktyczne szkoły oraz kreowanie pozytywnego wizerunku prowadzonych przez nich placówek.

Burmistrz Józefowa nad Wisłą przyznał pięć nagród, z czego trzy dla dyrektorów. Najniższa wynosiła lekko ponad 1,8 tys. zł, najwyższa ponad 3,2 tys. zł

4000 zł

Tatiana Lasota-Rodzik,
dyrektor ZS w Poniatowej

3254 zł

Joanna Suchowolak,
dyrektor ZSO w Józefowie nad Wisłą

2500 zł

Piotr Długosz,
dyrektor ZS w Karczmiskach

2000 zł

Ilona Majak-Gierczak,
dyrektor SP nr 1 w Opolu Lubelskim

2000 zł

Wiesław Dudek,
dyrektor SP w Chodlu

1500 zł

Tomasz Jakubowski,
dyrektor SP w Wilkowie

1200 zł

Zbigniew Jackowski,
dyrektor SP w Łaziskach

Tu doceniani są tylko dyrektorzy

W powiecie opolskim w dwóch gminach wójtowie przyznali nagrody tylko dyrektorom. Taka sytuacja miała miejsce w Chodlu i Karczmiskach.

- U nas nie było praktykowane przyznawanie nagród nauczycielom. Nagrody przyznawane są tylko dyrektorom. I w zasadzie tak to się odbywa, że organ prowadzący przyznaje nagrody dyrektorom, a dyrektorzy swoim pracownikom – tłumaczy Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Poniżej prezentujemy listę nagrodzonych przez samorządowców dyrektorów i nauczycieli ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych działających na terenie powiatu opolskiego.

NAGRODY STAROSTY OPOLSKIEGO

Liceum Ogólnokształcące w Opolu Lub.

Michał Wojewoda - 4000 zł
Anna Ciężczyk - 2350 zł

Zespół Szkół Zawodowych w Opolu Lub.

Izabela Resztak - 2350 zł
Agnieszka Mazurek - 2350 zł

Zespół Szkół w Poniatowej

Tatiana Lasota-Rodzik - 4000 zł
Katarzyna Kramek-Mazur - 2350 zł

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Opolu Lub.

Aneta Pocztarska-Lyjak - 2350 zł

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Karczmiskach

Anna Popiołek - 2350 zł
Grażyna Czuba - 2350 zł
Marta Kobińska - 2350 zł
Iwona Lech - 2350 zł
Roman Kluziak - 2350 zł

Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej

Anna Karwat - 3000 zł

Zespół Szkół w Chodlu

Agnieszka Maj - 3000 zł

NAGRODY BURMISTRZA OPOŁA LUBELSKIEGO

Przedszkole Miejskie w Opolu Lubelskim

Anna Sagan - 2000 zł
Anna Szklarz - 2000 zł

Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim

Ilona Majak-Gierczak - 2000 zł
Mariusz Zielonka - 2000 zł
Barbara Gołofit - 2000 zł
Joanna Majka - 2000 zł
Elżbieta Furdal - 2000 zł

Szkoła Podstawowa nr 2 w Opolu Lubelskim

Aurelia Kaczor - 2000 zł
Renata Kopycińska - 2000 zł
Renata Majkowska-Wojdyła - 2000 zł
Agata Wesołowska-Błażejczyk - 2000 zł
Grzegorz Wilk - 2000 zł

Szkoła Podstawowa w Kluczkowicach

Ewa Pietras - 2000 zł
Elżbieta Jóźwicka - 2000 zł

Szkoła Podstawowa w Skokowie

Grzegorz Konarski - 2000 zł
Marlena Adamczyk - 2000 zł

Szkoła Podstawowa w Wandalinie

Małgorzata Kozak - 2000 zł
Dorota Wójcik - 2000 zł

NAGRODY BURMISTRZA PONIATOWEJ

Szkoła Podstawowa w Poniatowej

Rafał Pastwa - 2500 zł
Jolanta Markuszczyńska - 2000 zł
Ewa Zielińska - 2000 zł

Szkoła Podstawowa w Niezabitowie

Ireneusz Radomski - 2300 zł
Beata Manowska - 2000 zł
Szkoła Podstawowa w Kowali
Bożena Mroczkowska - 2200 zł
Monika Wiczuk - 2000 zł

Szkoła Podstawowa w Krawczewicach

Renata Kilian - 2300 zł
Bożena Ziółkowska-Oćwieja - 2000 zł

Szkoła Podstawowa w Poniatowej Kolonii

Bożena Chyla - 2200 zł
Elżbieta Taciak - 2000 zł

Przedszkole Miejskie w Poniatowej

Anna Bartoś - 2500 zł
Sylwia Ciosek - 2000 zł
Renata Gołębiowska - 2000 zł

NAGRODY BURMISTRZA JÓZEFOWA NAD WISŁĄ

Zespół Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą
Joanna Suchowolak - 3254 zł
Grażyna Szymczyk - 2200 zł

Ludmiła Makoviyichuk - 2200 zł

Szkoła Podstawowa w Starych Boiskach

Grażyna Uzarek - 1830 zł

Szkoła Podstawowa w Chruslinie

Mieczysław Muszkiewicz - 1821 zł

NAGRODA WÓJTA GMINY KARCZMISKA

Zespół Szkół w Karczmiskach
Piotr Długosz - 2500 zł

NAGRODY WÓJTA GMINY ŁAZISKA

Zbigniew Jackowski - 1200 zł
Marek Jakoniuk - 1200 zł
Marta Lorek - 1200 zł
Beata Piłat - 1200 zł
Jacek Witczak - 1200 zł

NAGRODY WÓJTA GMINY WILKÓW

Szkoła Podstawowa w Wilkowie
Irena Adrianek - 600 zł
Ewa Hajduk - 600 zł
Tomasz Jakubowski - 1500 zł
Monika Opoka - 600 zł
Dorota Piłat - 600 zł
Agnieszka Wójtowicz - 600 zł

Zespół Szkół Publicznych w Zagłobie:

Bogusław Bernacki - 1500 zł
Halina Czaja - 600 zł
Iwona Filipek - 600 zł
Monika Mędrak - 600 zł
Alicja Ptak - 600 zł
Kinga Szafran - 600 zł

NAGRODY WÓJTA GMINY CHODEL

Antoni Bielecki - 2000 zł
Ireneusz Maj - 2000 zł
Wiesław Dudek - 2000 zł



Kładą asfalt, przepinają przyłącza. Kiedy zakończą się prace w centrum Chodla?

Od kilku miesięcy centrum Chodla przypomina wielki plac budowy. Niektórzy mieszkańcy czują się już zmęczeni przeciągającymi się robotami. – Ile to jeszcze będzie trwało? – dzwonią i pytają nas.

Prowadzone roboty związane są z dwoma inwestycjami, które równolegle realizuje gmina. Jedna dotyczy wymiany sieci wodociągowej, druga przebudowy ulicy Partyzantów.

Przepinają przyłącza

Ta pierwsza powoli dobiega już końca. Wodociąg został w całości położony na kilometrowym odcinku. Wymienione zostały stare rury azbestowe na ul. Partyzantów, Kościelnej i Nadrzecznej.

- W 50 procentach są już wykonane przyłącza do nowego wodociągu. Wzdłuż ulicy Par-



W minionym tygodniu drogowcy wkroczyli na ulicę Partyzantów. W czwartek frezowali starą nawierzchnię, w piątek zatapiali siatkę wzmacniającą, w sobotę zabrali się za układanie warstwy wiążącej z betonu asfaltowego. Skończą w tym tygodniu - do wykonania pozostała ostatnia warstwa, ścieralna

tyzantów przyłącza wszystkie już są, natomiast nie ma jeszcze przepięć na ul. Kościelnej

i Nadrzecznej – informuje Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Aktualnie trwają prace na tych dwóch ulicach. Powinny się zakończyć w najbliższych

dniach. Przerwy w dostawie wody były nieuniknione. W minionym tygodniu wody w kranach nie było trzykrotnie.

- Przepinane są sukcesywnie kolejne przyłącza i wszystkie odnogi wodociągów i w tym czasie woda musi zostać przez wykonawcę zakręcona - mówi wójt.

Ale zdarzały się też awarie spowodowane złym stanem starych rur, które pękają na odcinkach nieprzewidzianych do wymiany. Są jednak mocno skorodowane. Rura pękła pod koniec października na odcinku koło mostu. Przez większość dnia mieszkańcy nie mieli bieżącej wody.

Kładą asfalt

Na dokończenie czeka też sama ulica Partyzantów. Prace związane z remontem chodników dobiegły już końca. Po obu stronach ulicy ułożone zostały nowe. Do wymiany idzie też na-

wierzchnia. Spękany i dziurawy asfalt przykryty zostanie nowym dywanikiem asfaltowym.

Z rozpoczęciem prac drogowcy wstrzymywali się do listopada. Nie chcieli zaczynać przed Wszystkimi Świętymi, gdyż chcieli uniknąć paraliżu drogowego w okolicy cmentarza. Na wykonanie wszystkich prac mają czas do końca listopada. Termin został wydłużony.

Kościelna na nowy asfalt musi jeszcze sobie poczekać.

- Teraz będą miejscowe naprawy tam, gdzie jest to niezbędne w związku z wymianą wodociągu. Aczkolwiek zdajemy sobie sprawę, że w przyszłych latach ulicę Kościelną będziemy musieli przyjąć w planie do remontu – przyznaje wójt gminy Chodel.

Agnieszka Ciekot

INFORMACJA PRASOWA

„Rewitalizacja Poniatowej szansą na ożywienie społeczno-gospodarcze Gminy Poniatowa”

Gmina Poniatowa zakończyła realizację projektu pn.: Rewitalizacja Poniatowej szansą na ożywienie społeczno-gospodarcze Gminy Poniatowa. Projekt uzyskał dofinansowanie w ramach Osi Priorytetowej 13. Infrastruktura Społeczna, działania 13.3 Rewitalizacja obszarów miejskich, Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Całkowity koszt projektu wyniósł ponad 10 170 000,00 zł.

Projekt zakładał rewitalizację zdegradowanych części miasta i uzupełnienie ich o nowe funkcje, poprawę dostępności do wysokiej jakości usług społecznych, kulturalnych i turystycznych w obszarze rewitalizacji. Mówiąc najprościej, miał na celu to, aby miasto wyglądało piękniej, a rozwiązania w zakresie zagospodarowania terenu były bardziej dostępne i funkcjonalne. Projekt przyczynił się do stworzenia miejsc integracji społecznej, poprawy estetyki i funkcjonalności przestrzeni publicznej oraz rozszerzenia oferty reprezentacyjnej Gminy Poniatowa.

Rewitalizacja Poniatowej objęła szereg zadań inwestycyjnych, zrealizowanych w poprzednich latach:

- przebudowę ulicy Słonecznej wraz z miejscami postojowymi,
- remont kładki dla pieszych w ciągu Al. Spacerowej nad głównym zbiornikiem wodnym w centrum miasta,
- przebudowę chodnika przy ul. Nałęczowskiej wraz z budową ścieżki rowerowej oraz przebudową oświetlenia drogowego,
- modernizację oświetlenia drogowego ul. Fabrycznej i Nałęczowskiej, w zakresie wymiany słupów i opraw oświetleniowych

W zakresie kończącej projekt rewitalizacji centrum miasta zaplanowane działania obejmowały: rewitalizację Placu Konstytucji wraz z remontem nawierzchni asfaltowej na kostkę kamienną granitową oraz wymianą chodników na odcinku od ulicy Brzozowej, Placu Konstytucji do ulicy Wesolej. Ułożono nową nawierzchnię i chodniki na ulicy Targowej. W obrębie rewitalizowanego terenu nasadzono nowy układ roślinności niskiej i wysokiej, drzew, krzewów liściastych i iglastych oraz trawników. Zamontowano także małą architekturę min. ławki z oparciem, kosze na śmieci, stojaki rowerowe, pergole drewniane, zadaszoną wiatę oraz maszt flagowy. Wokół terenu założono nowe lampy ledowe. Pomiędzy ulicą Brzozową a zbiornikiem wodnym w Poniatowej utwardzono teren z ciągami komunikacyjnymi z zastosowaniem ekologicznego utwardzenia terenu geokrą, wykonano ścieżkę rowerową i spacerową wzdłuż zbiornika wodnego. Powstała strefa rekreacyjna i aktywnego wypoczynku z siłownią zewnętrzną i parkiem linowym oraz wiatą z paleniskiem.

Ponadto modernizację przeszedł budynek przy ul. Szkolnej 9 w celu nadania mu funkcji społecznych. Wyremontowano tam salę, korytarze, pomieszczenia techniczne, szatnie, klatki schodowe oraz łazienki. Wykonano nowe instalacje sanitarne, instalację hydrantową, elektryczną, teletechniczną oraz oddymiającą. Wymieniono podłogę w sali sportowej oraz zamontowano oświetlenie zewnętrzne. Przede wszystkim budynek został przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych poprzez zamontowanie zewnętrznej windy.

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

„Stalówka” wygrała, ale to nie był spacererek

Lider lubelskiej okręgówki dopisał w niedzielę do swojego dorobku komplet punktów. Łatwo o zwycięstwo z LKS-em Stróża jednak nie było, zawodnicy Stali o wynik drżeli do ostatnich minut. - Zegraliśmy słaby mecz - przyznaje wprost trener Kamil Witkowski.

Poniatowianie, jak w przypadku większości gier w ostatnich tygodniach, byli zdecydowanym faworytem. Wszak na boisko lidera przyjeżdżała ekipa z dolnej części tabeli, która dotychczas na wyjazdach uciulała cztery punkty. Gospodarze mogli być jednak nieco wybici z rytmu odwołanym spotkaniem sprzed tygodnia z Wisłą II Puławy - tuż przed meczem przedstawiciele rezerw „Dumy Powiśla” zgłosili, że drużyna nie będzie w stanie zagrać z powodów zdrowotnych. Wcześniej Stal doznała pierwszej porażki w tym sezonie - na swoim boisku z wiceliderem KS-em Cisowianka Drzewce.

Niedzielny mecz zaczął się dla żółto-niebieskich koncertowo, bo już w 5 minucie gola strzelił Hubert Poleszak, który wykorzystał prostopadłe podanie w pole karne rywali.



Hubert Poleszak (na zdj. przy piłce) otworzył wynik niedzielnego meczu już w 5 minucie gry

Goście odpowiedzieli jednak kwadrans później, doprowadzając do wyrównania. Na właściwe tory swoją drużynę niedługo przed przerwą skierował Piotr Stałęga. Napastnik popisał się ładnym strzałem bezpośrednio z rzutu wolnego, trafiając w okienko bramki LKS-u.

Kiedy w 55 minucie doświadczony Paweł Kaczmarek trafił na 3:1 po efektywnym uderzeniu z kilkunastu metrów, wydawało się, że Stal będzie mieć już do końca wszystko pod kontrolą. Nic bardziej mylnego. Na kwadrans przed końcem

gry defensywa gospodarzy dała się zaskoczyć po raz drugi w tym meczu i Paweł Dejko musiał ponownie wyjmować piłkę z siatki.

Chwilę później z boiska wyleciał jeden z graczy ekipy ze Stróży, który obejrzał czerwoną kartkę, bo wcześniej sędzia ukarał go dwoma żółtymi kartonikami.

LKS miał jeszcze swoje szanse na wyrównanie na 3:3, ale ostatecznie to gospodarze postawili kropkę nad „i”. Po jednej z ich akcji piłkę do własnej bramki skierował zawodnik zespołu ze Stróży.

Kamil Witkowski
trener Stali
Chłopakom siedzi w głowach to, że nie mogą sobie pozwolić na stratę punktów

LKS Stróża to mocna drużyna, urwała punkty KS-owi Cisowianka Drzewce. Zespół został wzmocniony przed sezonem. Mecz zaczęliśmy dobrze, bo od gola. Później straciliśmy jednak gola, co było efektem naszych błędów. Podobnie jak druga stracona bramka. Strzelony gol dał rywalom wiatr w żagle, nas nieco sparaliżował. Goście grali prostymi środkami, my się do tego niestety przystosowaliśmy. Zegraliśmy słaby mecz. W niektórych elementach było dobrze, ale w naszej grze było też dużo mankamentów. To psychologia, bo chłopakom siedzi w głowach to, że nie mogą sobie pozwolić na stratę punktów, bo gonią nas rywale

TRUDNE BOISKO, TRUDNY MECZ

Teraz Stal zagra na wyjeździe z Garbarnią. Co ciekawe, ekipa z Kurowa spisuje się lepiej w delegacjach, niż na własnym boisku. Dotychczas drużyna z powiatu puławskiego jeszcze w sześciu próbach nie wygrała u siebie, podczas gdy na wyjazdach zgarnęła trzy komplety punktów. Pomimo tego szkoleniowiec „Stalówki” spodziewa się trudnego spotkania. - Boisko w Kurowie jest bardzo małe, a gospodarze często pozwalają na to, by trawa była dłuższa niż na innych stadionach. To utrudnia grę. Łatwo nie będzie - przewiduje Kamil Witkowski. W poprzednim sezonie Garbarnia dwukrotnie pokonała Stal - w Kurowie było 1:0, w Poniatowej 2:1

Stal wygrała 4:2 i pozostała liderem tabeli. Warto zauważyć, że swoje mecze wygrali także najgroźniejsi rywale - Janowianka Janów Lubelski i KS Cisowianka Drzewce.

Stal Poniatowa - LKS Stróża 4:2 (2:1)

Bramki: Poleszak 5', Stałęga 38', Kaczmarek 55', sam. 92' - 20', 75'.

Stal: Dejko - Hurenko, Radziejewski (60' Pikula), Węgorowski, Pyda II, Murat (57' Tkaczek), Bara, Poleszak, Kaczmarek, Stałęga (68' Filipczuk), Gąsiorowski (57' Pyda I).

Żółte kartki Stali: Hurenko, Murat.

Czerwona kartka: zawodnik LKS-u 78' (za dwie żółte).

Dominik Smagała

dsm

PIŁKA NOŻNA - KLASA A, GR. LUBLIN I

Elżbieta czerwoną latarnią

Dwa zwycięstwa, jeden remis i aż dziewięć porażek - takim bilansem legitymuje się GLKS Elżbieta, zamkająca tabelę w gr. Lublin I w A klasie. Na swoim koncie drużyna ta ma już dwie porażki przez walkower. O awans walczy za to LKS Poniatowa Wieś. Po pięciu wygranych z rzędu zespół musiał jednak uznać wyższość lidera, i to wyraźnie.

Wyniki 11 kolejki:

Ruch - Gościeradów 3:0
Poniatowa Wieś - Kowalin 2:1
Płomień - Orzeł 2:2
Perła - Iskra 3:2
Unia - Potok Wielki 0:3
Stal II - Elżbieta 9:1
Tęcza - Stok 1:3

Wyniki 12 kolejki:

Gościeradów - Stok 0:3
Elżbieta - Tęcza 5:4
Potok Wielki - Stal II 2:2

Iskra - Unia 3:2
Orzeł - Perła 5:2
Kowalin - Płomień 4:1
Ruch - Poniatowa Wieś 5:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Ruch Popkowiec	12	34	55-10
2	Stok Zakrzówek	12	27	31-11
3	LZS Poniatowa Wieś	12	27	29-20
4	Orzeł Urzędów	12	20	30-19
5	LKS Potok Wielki	12	20	23-31
6	Stal II Kraśnik	12	17	29-21
7	Perła Borzechów	12	16	27-34
8	LKS Gościeradów	12	16	22-22
9	Iskra Krzemień	12	15	29-33
10	Unia Wilkołaz	12	13	34-33
11	LKS Kowalin	12	12	36-31
12	Płomień Trzydnik Duży	12	9	18-33
13	Tęcza Kraśnik	12	9	28-44
14	LKS Elżbieta	12	7	17-66

Następna kolejka (12-14.11.):

Poniatowa Wieś - Gościeradów (13.11., g. 11), Płomień - Ruch, Perła - Kowalin, Unia - Orzeł, Stal II - Iskra, Tęcza - Potok Wielki, Stok - Elżbieta (13.11., g. 14)

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN II

Draco walczy o utrzymanie

Drużyna z Kowali jest w tym sezonie bezkompromisowa - nie podzieliła się punktami jeszcze z żadnym rywalem. Draco zanotował dotąd trzy zwycięstwa i aż dziewięć przegranych, ostatnio przegrał w derbach powiatu opolskiego z Wilkami. Wspomniana ekipa z Wilkowa gra w kratkę, dotąd także trzy razy wygrywała, ale dołożyła do tego cztery remisy. Pięć razy Wilki schodziły z boiska pokonane. Najlepiej z powiatu opolskiego w tej grupie radzi sobie Wodniak, który 11 z 14 punktów zgromadził na swoim boisku.

Wyniki 11 kolejki:

Cisy - Mazowsze 6:2
Góra Puławska - Bogucin 5:0
Michów - Serokomla 1:3
Kadet - Wodniak 3:0
Żyrzyniak - Orły 7:2

Amator - Wilki 3:3

Draco - Hetman 2:3

Wyniki 12 kolejki:

Mazowsze - Hetman 2:2
Wilki - Draco 1:2
Orły - Amator 1:4

Wodniak - Żyrzyniak 1:0
Serokomla - Kadet 3:4
Bogucin - Michów 2:1
Cisy - Góra Puławska 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	12	30	42-18
2	Hetman Gołęb	12	26	32-13
3	Żyrzyniak Żyrzyn	12	25	23-9
4	Amator Rososz-Leopoldów	12	22	33-23
5	Cisy Nałęczów	12	22	32-22
6	Serokomla Janowiec	12	19	31-28
7	Mazowsze Stężyca	12	17	29-27
8	GLKS Michów	12	14	21-27
9	Wodniak Piotrawin-Łaziska	12	14	30-27
10	BKS Bogucin	12	13	14-28
11	Wilki Wilków	12	13	24-26
12	Kadet Lisów	12	10	17-37
13	Orły Kazimierz Dolny	12	9	15-34
14	Draco Kowala	12	9	18-42

Następna kolejka (13-14.11.):

Góra Puławska - Mazowsze, Michów - Cisy, Kadet - Bogucin, Żyrzyniak - Serokomla, Amator - Wodniak (13.11., godz. 14), Draco - Orły (14.11., godz. 11), Wilki - Hetman (11.11., godz. 11)

dsm



Pobiegnij z nami w Biegu Niepodległości

Swoich sił spróbować mogą dzieci i dorośli. Wszyscy, którzy lubią biegać. Niezależnie od tego, gdzie mieszkają.

Wójt gminy Wilków zaprasza mieszkańców swojej gminy oraz powiatu opolskiego do wspólnego uczczenia 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Patriotycznie i na sportowo.

Już po raz drugi w Wilkowie 11 listopada zorganizowany zostanie Nadwiślański Bieg Niepodległości. Ale za nim bieg wystartuje o godz. 10. w kościele parafialnym w Wilkowie odprawiona zostanie msza święta w intencji ojczyzny. Po niej delegacje zapalą znicze przy dzwonnicy, a następnie prze-maszerują pod urząd gminy,

gdzie złożone zostaną kwiaty pod tablicą upamiętniającą odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Po części oficjalnej na trzykilometrową trasę wybiegną zawodnicy. Na każdego uczestnika biegu czeka pamiątkowy medal i poczęstunek. Imprezę zakończy koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu uczniów z wilkowskich szkół oraz Klubu Seniora.

Osoby zainteresowane biegiem powinny wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny w sekretariacie urzędu gminy i biblioteczce.

AC